DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. **Kraków, niedziela 28 lutego 1937** **Nr. 59**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rząd brytyjski ustalił definitywnie swą politykę palestyńską

po ogłoszeniu sprawozdania Komisji Królewskiej

Londyn, 27. 2. ŻAT. Stanowisko rządu brytyjskiego o sprawozdaniu Komisji Królewskiej sformułowane będzie w postaci decyzji, nie zaś zaleceń dla komisji mandatowej — pisze w artykule wstępnym „Great Britain and the East“. Rzeczą najważniejszą jest, że zostanie ustalona polityka, która będzie realizowana z całą stanowczością. Administracja palestyńska w drugiej połowie roku 1937 będzie w szczęśliwej sytuacji, że rząd będzie niezwłocznie realizował ustalone wytyczne swej polityki.

Strzały bandytów arabskich

Jerozolima. 27. 2. (ŻAT) Siedmiu Żydów, którzy dziś w sobotę spacerowali na drodze od stacji kolejowej w kierunku Kfar Chasidim, było ostrzeliwanych przez arabskich terrorystów. Wśród tych siedmiu młodzieńców było trzech pomocniczych policjantów. *Jeden z nich został lekko ranny. Pozostali wyszli bez szwanku.* Natychmiast zaalarmowano policję, która prowadzi dochodzenia.

Niesłychane oskarżenie

Jerozolima. 27. 2. (ŻAT) Histadrut Haowdim kategorycznie zaprzecza twierdzeniu pewnego właściciela nieruchomości w Tel Awiwie, że został on napadnięty przez Araba, który rzekomo został do tego nakłoniony przez Histadrut. Ów właściciel twierdzi, że napad pozostaje rzekomo w związku z zatargiem między robotnikami rewizjonistycznymi a członkami Histadrutu, w którym to zatargu on stanął po stronie rewizjonistów.

Ostre wystąpienie sen. Kozłowskiego przeciw wiceprem. Kwiatkowskiemu

Przedstawiciele rządu opuszczają salę obrad komisji senackiej

Warszawa, 27. 2. PAT. Sejmowa komisja budżetowa zakończyła dziś debatę nad budżetem na r. 1937/38.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos dla oświadczenia osobistego sen. Kozłowski. Powiedział on co następuje: „Na wczorajszym posiedzeniu p. minister skarbu w odpowiedzi użył następującego zwrotu: „Rzeczywiście krytykuję jeden okres w tym pięcioleciu, jako szczególnie niekorzystny dla Polski, to jest okres rządów p. Kozłowskiego. Zarówno na tle budżetu jako też w dziedzinie drenażu rynku pieniężnego, jak i w zaciemnianiu obrotów finansowych właśnie w tym okresie wiele zła się skoncentrowało“.

Okres budżetowy w r. 1934/35 — ciągnie sen. Kozłowski — posiada swoje sprawozdanie, sprawozdanie N. I. K., ma publikacje, rzeczy są znane. Nie ma żadnych tajemnic, N. I. K. wydała, jak zresztą rok rocznie, wielki tom. Wszystkie cyfry są dziś znane. Pan minister powiedział nieprawdę. To stwierdzam“.

Przewodniczący sen. Rostworowski: „Proszę pana senatora wyrażać się oględniej“.

Sen. Kozłowski: **„Pan minister skarbu nie jest w stanie swego twierdzenia udowodnić.** Muszę podkreślić rzecz jedną: P. minister skarbu w swym wczorajszym oświadczeniu wprowadził zupełnie nowy ton do dyskusji. Dotychczas nie było zwyczaju, aby jeden rząd oskarżał swego poprzednika. (Sen. Pawalec: „Tak nie można, pana ministra tu nie ma“). Sen Kozłowski: „Ja także wczoraj nie byłem obecny. Jeżeliby następca p. Kwiatkowskiego w ten sposób oceniał jego działalność uważałbym to za przejaw złych obyczajów“.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu wychodzą z sali.

Przewodniczący sen. Rostworowski: „Przywołuję p. sen. Kozłowskiego do porządku za użycie tego słowa“.

Następnie przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Po przerwie przedstawiciele rządu powrócili na salę obrad i przewodniczący sen. Rostworowski wznowił posiedzenie.

Po omówieniu przez sprawozdawcę gen. Everta poszczególnych artykułów ustawy skarbowej, zabrał głos wiceminister skarbu Grodyński, oświadczając: **„W stosunku do oświadczenia sen. Kozłowskiego, które zgłosił na początku posiedzenia, a z którego treścią zapoznałem się ze stenogramu, sądzę, że p. minister skarbu odpowie na nie na plenum Senatu względnie przy innej okazji“.**

• • •

Warszawa, 27. 2. (Sin.) Jak z oświadczenia wicemin. Grodyńskiego wynika, incydent między sen. Kozłowskim a ministrem skarbu nie został wyczerpany. Będziemy jeszcze świadkami dalszego ciągu tej wojny słownej na plenum Senatu, wzgl. jeszcze na forum komisji.

Nowe stanowisko p. Miedzińskiego?

Warszawa. 27. 2. (Sin.) Wedle krążących pogłosek, wicemarszałek Sejmu Miedziński, obejmie stanowisko podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, przy czym kierować będzie prasą i propagandą.

K.A.R.P. -- połknięty przez endecję!

Warszawa. 27. 2. (Sin.) Sensację w kołach stołecznych wywołał wynik wyborów w KARP-ie. Przy wyborach przeszła lista od *łamu prawicowego, przy czym do nowego zarządu,* na czele którego stanęli adwokaci Gadomski i Radzicki, wejdzie większość adwokatów z endeckiego związku adwokatów polskich.

Na froncie madryckim -- bez zmian

Madryt. 27. 2. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje, że od 24 godzin na froncie madryckim i na odcinku Jarama nie zaszły żadne zmiany.

I. SCHWARZBART

„Instynkt samoobrony kulturalnej"...

Wśród trzech punktów programowych deklaracji pułkownika Koca w sprawie żydowskiej jeden — ustala wytyczną stosunku społeczeństwa polskiego do „ludności żydowskiej" w dziedzinie kultury w sposób następujący: „zrozumiałym (natomiast) jest instynkt samoobrony kulturalnej".

Wynika z tego sformułowania wytycznej, że społeczeństwo polskie znajduje się w sta nie defensywy wobec kultury społeczeństwa żydowskiego, bo kultura żydowska aktywnie zagraża społeczeństwu polskiemu. Samoobrona potrzebna bowiem jest tylko dla odparcia niebezpieczeństwa.

Warto takiemu ujęciu zagadnienia poświęcić jeszcze kilka uwag, choćby dlatego, że formułka powyższa, wbija niejako ostatni gwóźdź — do trumny marzeń asymilacji narodowo - kulturalnej, hodowanych zarówno przez część społeczeństwa polskiego, jak i przez część społeczeństwa żydowskiego.

Formuła pułkownika Koca, bardzo ogólnikowa i dlatego elastyczna może mieć podwójne znaczenie: raz — jako program samoobrony przeciw pierwiastkom kultury żydowskiej wogóle, po drugie jako — walka przeciw nadmiernemu zajmowaniu wszelkiego rodzaju stanowisk gospodarczo - społecznych przez zawodową inteligencję żydowską. W dziedzinie pierwszej chodziłoby o izolację zasadniczą, — duchową, w dziedzinie drugiej mielibyśmy do czynienia z tendencją polityczną, zmierzającą do redukcji aż do minimum realnych możliwości społeczeństwa żydowskiego do wpływania na całokształt życia kulturalnego w państwie. W obu dziedzinach formuła pułkownika Koca oznacza — recepcję programu endecji, a użycie terminu „samoobrona" uważamy za koncesję wobec ideologii endecji w sprawie żydowskiej, za koncesję — taktyczną akomodującą się do propagandystycznego hasła endecji, że kultura polska jest przez Żydów — zagrożona.

Nie będziemy rozpatrywać kwestii, czy elementy kultury żydowskiej przedstawiają duchowo zagrożenie kultury polskiej, nie będziemy też rozpatrywali zagadnienia odwrotnego, bo uważamy taką apologetyczną dyskusję za bezcelową i pozbawioną rzeczowego podkładu. Zbyt wysoko cenimy poziom i treść polskiego życia kulturalnego, zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego własnego żydowskiego życia kulturalnego, sięgającego w głąb tysięcy lat naszej historii, która coś niecoś dała kulturze ludzkości, abyśmy uciekali się do demagogicznego wartościowania kultur. Uważamy bowiem, że wszystkie te „teorie" o wyższości lub niższości tej czy owej kultury narodów cywilizowanych i biorących udział w dorobku kultury ludzkiej służą niemal zawsze ubocznym celom — politycznym, rozpętaniu nienawiści między narodami, a nie ich współżyciu.

Bezsprzecznie kultury narodów mają swoje odrębne — cechy, lecz niema dotąd — trybunału, któryby miał prawo i podstawy obiektywne do wartościowania tych cech wedle pewnej hierarchii. Wartościowanie takie zawsze zależy od pewnych apriorystycznych przesłanek, które przyjmuje za przesłankę ten, kto sąd wydaje.

Dlatego też — jeśli traktować zagadnienie to sine ira et studio — ważnym jest jedynie to, że każdy naród zapatrzony jest przede wszystkim we własną kulturę i ją pragnie rozwijać, jej pragnie bronić. Dąb chce zostać dębem, a buk — bukiem, ale z tego bynajmniej nie wynika, że dąb jest szlachetniejszy od buka albo buk od dębu. Są — inne.

Pod tym kątem widzenia byliśmy też zawsze i nadal jesteśmy przeciwnikami — narodowo - kulturalnej asymilacji w sensie zaprzeczenia własnej istoty. Część społeczeństwa żydowskiego sądziła, że z dębu można zrobić — buk. Byliśmy innego zdania. Historia ostatnich dziesiątek lat wykazała eksperymentalnie, że taka metamorfoza jest niemożliwa. Głębszy sens cytowanej wytycznej deklaracji pułkownika Koca w tym leży, że i po stronie społeczeństwa polskiego zatrzaśnięto drzwi — przed próbami narodowej mimicry, propagowanej przez część społeczeństwa żydowskiego. Rosnące samopoczucie narodu polskiego, rosnące w miarę wzrostu siły odrodzonego państwa polskiego, któremu oczywiście przede wszystkim naród polski nadaje piętno i kierunek — wpłynęło i wpłynąć musiało na to odrzucenie — prób zbiorowej asymilacji narodowej naszego społeczeństwa. My obóz narodowo żydowski, przewidywaliśmy taki właśnie rozwój tej sprawy — nie tylko przez naszą własną dumę narodową ale przez realną, realistyczną ocenę tendencyj przyszłego rozwoju. Dlatego też odmowa asymilacji narodowej, wystosowana dyskretnie we formie, ale całkiem wyraźnie w treści deklaracji pułkownika Koca pod adresem społeczeństwa żydowskiego nie jest dla nas ani rozczarowaniem, ani niespodzianką, ani — obrazą, ani — tym mniej źródłem dramatycznych przeżyć wewnętrznych.

Byliśmy — sobą, chcieliśmy zostać — sobą i uważamy za rzecz naturalną, że — mamy pozostać — sobą w harmonijnym zespole sił twórczych państwa polskiego.

Ale — staliśmy zawsze i stoimy na stanowisku, że — zostańmy przy poprzednim obrazie — dęby i buki mogą razem róść w jednym lesie. Byliśmy zawsze zwolennikami — integralnej „asymilacji" do państwowości polskiej. Części społeczeństwa żydowskiego na ziemiach Polski przechodziły w okresie porozbiorowym różną szkołę w tym względzie, inną w Małopolsce, inną w b. Kongresówce, inną w b. zaborze pruskim. W lwiej części nie była to wina społeczeństwa żydowskiego. Społeczeństwo polskie, może w



mniejszym stopniu, ale również wykazywało w trzech zaborach — całkiem różne nasilenie w sprawie aktualnej polityki asymilacji językowej i — przyszłych losów państwa i narodu polskiego. Z chwilą odrodzenia państwa polskiego jasno krystalizowała się w całym społeczeństwie żydowskim na ziemiach Polski idea — „asymilacji" państwowej i myśl ta jaskrawo uwypukla się od pierwszych deklaracyj żydowskich za czasów Rady Regencyjnej aż do — ostatniej deklaracji Koła żydowskiego w Sejmie na końcu dyskusji budżetowej.

Cytowaną na wstępie wytyczną deklaracji pułkownika Koca uważamy za enuncjację nieprzyjazną — wobec tego wyraźnego, zdeklarowanego, pozytywnego, patriotycznego stosunku społeczeństwa żydowskiego do państwa polskiego i jego losów. To — nasze wrażenie staje się jeszcze bardziej jaskrawe, jeśli sobie uprzytomnimy, że enuncjacja ta znalazła się w ustępie o mniejszościach — jako antyteza — tezy ogólnej, deklarującej jako wytyczną społeczeństwa polskiego w stosunku do mniejszości narodowych — „chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi".



Pozostawiamy dziś poza obrębem naszych rozważań sprawę „samodzielności gospodarczej", ograniczamy się tylko do problemu kulturalnego. Wobec żadnej mniejszości narodowej, żyjącej w państwie polskim, deklaracja pułkownika Koca nie mówi o „instynkcie samoobrony kulturalnej" tylko w odniesieniu do „ludności żydowskiej", jakkolwiek obiektywne warunki utrwalania się oblicza specyficznej kultury narodowej tych mniejszości są bez porównania silniejsze niż w społeczeństwie żydowskim. Z całego szeregu przyczyn, których tu poruszać nie będziemy.

Widać stąd, że niestety przy ustalaniu formuły „samoobrony" wobec ludności żydowskiej miarodajną była nie — „chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi" ale negatywne momenty polityczne i momenty emocjonalne, które naszym skromnym zdaniem są nie tylko krzywdzące w stosunku do ludności żydowskiej, ale i niezgodne z polską racją stanu. Wolno zaś nam jako obywatelom, choćby nam tego prawa odmawiano, wydawać sąd o tej racji stanu właśnie dlatego, że — co sił — bronić się będziemy przeciw temu, by społeczeństwo nasze stawiano z tamtej strony — „głębokiego poczucia obywatelskiego", jakby to wynikało z

końcowego zdania ustępu 9. deklaracji pułkownika Koca, traktującego o mniejszościach.

Zdajemy sobie sprawę z tego bez złudzeń że stoimy wobec systemu, który będzie tę „samoobronę" realizował w życiu codziennym, realizował nadal, bo — deklaracja pułkownika Koca i w tym punkcie sprawy żydowskiej jak i w dziedzinie gospodarczej ma charakter — deklaratoryjny, stwierdza i uświęca to, co już — jest, a nie tworzy — nowych dróg.

Jest naszym głębokim przekonaniem, że przywódcy społeczeństwa polskiego doskonale zdają sobie sprawę z tego, że — kulturze polskiej w państwie polskim nie grozi nic ze strony — społeczeństwa żydowskiego, że przeciwnie właśnie to społeczeństwo jest z powodu braku zwartego terytorium w państwie, z powodu braku oparcia o — jakąś własną metropolię państwową, najpodatniejsze do bratniego współżycia i zrozumienia kultury polskiej i właśnie dlatego sądzimy że — przywoływanie „instynktu samoobrony kulturalnej" do pomocy w walce ze społeczeństwem żydowskim jest niczym innym jak strategicznym włączaniem — urojonego niebezpieczeństwa na front walki — politycznej i gospodarczej ze społeczeństwem żydowskim.

To jest sedno sprawy, a nie — problem kultury...

Odrzucony wniosek o paragraf aryjski

Kielce, 27. 2. ŻAT. Odbyło się tu posiedzenie Związku Lekarzy, na którym zgłoszono wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego do statutu. Wniosek ten został odrzucony.

* * *

Sosnowiec, 27. 2. (K) Przed kilku dniami donieśliśmy o wprowadzeniu przez związek lekarzy w Zagłębiu Dąbrowskim „numerus clausus" dla członków Żydów na stanowiskach społecznych, będących do dyspozycji związku. Jak się obecnie dowiadujemy, w związku z tą uchwałą, 46 lekarzy żydowskich w Zagłębiu Dąbrowskim wystosowało natychmiast protest do zarządu, domagając się anulowania uchwały, przy czym lekarze żydowscy zażądali odpowiedzi do 5 marca. Lekarze żydowscy, stanowiący 35 procent ogółu lekarzy na terenie Zagłębia, w razie negatywnego ustosunkowania się do ich życzeń mają wystąpić ze związku i założyć własne zrzeszenie.

W niedzielę dnia 28 bm. w Sosnowcu odbędzie się konferencja okręgowego związku lekarzy w sprawie stanowiska kolegów nie Żydów do sprawy żydowskiej na terenie związku lekarzy w województwie kieleckim.

Jak rząd rumuński walczy z chuliganerią na uniwersytetach

Bukareszt, 27. 2. PAT. Rada ministrów, która omawiała sprawy ruchów (winno niewątpliwie brzmieć: rozruchów — Red) młodzieży, postanowiła rozwiązać domy akademickie z wyjątkiem zarządzanych przez uniwersytet. Przeznaczono 30 milionów lei na stypendia, obostrzono przepisy, dotyczące utrzymania porządku w uczelniach. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało polecenie aresztowania licznych studentów prawicowych za napadanie kolegów o innych przekonaniach.

Zwrot przeciw antysemityzmowi

Bukareszt. 27. 2. (ŻAT) Gabinet rumuński uległ rekonstrukcji, którą opinia publiczna ocenia jako zapowiedź bardziej stanowczego kursu przeciwko kierunkom ekstremistycznym, a także przeciwko radykalno-antysemickiej Żelaznej Gwardii, która w ostatnich tygodniach przyjęła postawę szczególnie bojową. Zmiany dotyczyły dwóch stanowisk kluczowych w gabinecie Tatarescu Minister spraw wewnętrznych Juca i minister sprawiedliwości Djuvara ustąpili ze swych stanowisk, aczkolwiek pozostają członkami gabinetu jako ministrowie bez teki. Resort spraw wewnętrznych objął premier Tatarescu, na stanowisko zaś ministra sprawiedliwości powołany został Ion Sassa. Szef policji bukareszteńskiej gen. Gabriel Marinesco, zaufany przyjaciel króla Karola, został mianowany podsekretarzem stanu w min. spraw wewnętrznych.

Tuż po objęciu stanowiska ministra spr. wewnętrznych premier Tatarescu wydał oświadczenie, które ludność żydowska przyjęła z uczuciem pewnej ulgi. Oświadczenie to brzmi: „Niczym nie zakłócony ład i porządek panować ma w kraju. Nie będę tolerował zakłócenia wewnętrznego pokoju przez nieodpowiedzialnych agitatorów. Nie pozwolimy by dobra sława naszego kraju była plamiona przez występujących przeciw prawu, nic z masami nie mających wspólnego. Bijący będą bici całą siłą ustawy. Zakłócający spokój publiczny odczują na sobie bezlitosną potęgę czynu. Żadna nic prawość w stosunku do kogokolwiek nie będzie tolerowana. Bronić będę porządku niechwiejną ręką".

W charakterze ministra spraw wewnętrznych premier Tatarescu wydał okólnik do szefów policji w całym kraju, zarządzając stosowanie drastycznych środków celem niedopuszczenia do zakłócenia spokoju. Z zarządzenia premiera, wydanego tuż po rekonstrukcji gabinetu, policja zaaresztowała czterech prowodyrów Żelaznej Gwardii, winnych porwania prezesa liberalnego związku studentów bukareszteńskich, nad którym kidnaperzy brutalnie się znęcali.

Spodziewają się, że rząd rumuński tym razem podejmie skuteczne środki celem ukrócenia fali terroru ekstremistycznego.

Rząd Bluma zwycięsko odparł ataki opozycji w Izbie deputowanych

Paryż, 27. 2. (R). Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych znajdowała się interpelacja b. premiera Flandin'a na temat ogólnej polityki rządu, a w szczególności pewnych ustępów deklaracji, które złożył premier Blum. Jak wiadomo, deklaracje te dotyczyły „pauzy" w rozwoju polityki gospodarczej i socjalnej rządu.

Posiedzenie Izby przybrało charakter wielkiej debaty parlamentarnej. Opozycja delegowała na trybunę swych najlepszych i najzdolniejszych przedstawicieli. Szczególnie przemówienie b. premiera Flandina bardzo kurtuazyjne w formie, a wysoce krytyczne w treści wywołało wielkie wrażenie. Z przemówienia Flandina w kuluarach najbardziej komentowano zdanie, iż warunki finansowe i monetarne nie pozwolą rządowi na doczekanie do maja z wyborem nowej polityki. B. premier nawiązał również do zapowiedzi zwołania kongresu socjalistycznego w maju, poruszając przy tej okazji po raz pierwszy w sposób wyraźny na trybunie Izby pogłoski na temat połączenia partii socjalistycznej i komunistycznej w jedno stronnictwo robotnicze, na którego czele stanąłby premier Blum. Najmocniej jednak w przemówieniu b premiera Flandina wypadły akcenty natury gospodarczej, a przede wszystkim uwagi na temat polityki skarbowej rządu i w związku z tym sytuacji franka.

Mówiąc o pogłoskach na temat dalszej dewaluacji franka, Flandin podkreślił, że byłby to straszny cios dla waluty. Francuski fundusz walutowy, poczynając od dnia 19 stycznia, ma już wyczerpane środki w wysokości 10 miliardów franków, otrzymane po dewaluacji od Banku Francji jako część „zysku dewaluacyjnego".

Mówca podkreślił stały wzrost ujemnego salda bilansu handlowego i stwierdził, że saldo to będzie wzrastało w dalszym ciągu, jeżeli rząd będzie operował kontyngentami i cłami dla walki ze zwyżką cen. Ażeby sfinansować wydatki pozostaje deflacja, ażeby zaś obronić walutę, trzebaby uciec się do reglamentacji dewizowej. Rząd uroczyście odżegnał się od obu tych dróg. Mówca podkreślił, że wprowadzenie ograniczeń dewizowych będzie źle przyjęte przez Anglię i Stany Zjednoczone. Ażeby odbudować zaufanie, trzeba przestać przeciwstawiać kapitał pracy. Jeżeli rząd pragnie izolowania Francji w Europie, to ostatnie deklaracje Thoreza oraz jedność socjalistów z komunistami szybko doprowadzą do tego rezultatu. Mówca uważa, że nie można nadmiernie obciążać chłopów, ani rujnować klas średnich. Dobrobyt Francji — zakończył mówca — będzie się mógł odrodzić tylko w jedności narodowej.

Dep. Fernand Laurent zainterpelował rząd w sprawie polityki ogólnej i finansowej. Mówca oświadczył, że należy powstrzymać ucieczkę złota, która obecnie odbywa się w tempie 200 milionów dziennie.

Minister finansów Vincent Auriol oświadczył, że nieprawdą jest, jakoby dziennie uciekało 200 milionów fr. złota. Tego rodzaju kampanie mogą zaszkodzić kredytowi publicznemu, doprowadzając kraj do paniki. Minister przypomina, że kilka dni temu miał miejsce skombinowany manewr, mający na celu powodowanie paniki na giełdzie. Minister najostrzej potępił tego rodzaju postępowanie i kategorycznie zaprzecza oświadczeniom Fernand Laurenta.

Fernand Laurent oświadcza: „Mam przykrość zaprzeczyć zaprzeczeniom p. Auriola". W tym miejscu mówca cytuje odnośne doniesienia „Timesa".

PREMIER BLUM w odpowiedzi na interpelację Fernand Laurenta oświadcza, że wystawa winna być otwarta w wyznaczonym terminie. W moim apelu do urzędników wskazałem na konieczność „pauzy". Nie rozumiałem przez to ani generalnego odwrotu, ani aktu skruchy. Mamy prawo do stwierdzenia, że dziś sytuacja jest lepsza. Bezrobocie zaczyna się zmniejszać. Co do ucieczki złota, oświadcza Blum, przypomnę, *że taka sama ucieczka miała miejsce za rządów Lavala i Flandina, kiedy to w 1935 r. uciekło 19 miliardów franków.* Następnie mówca uzasadnia powody "pauzy" Sądziliśmy, że jesteśmy zainteresowani w nabraniu tchu. W sprawie zwyżki cen mówca oświadcza, że należy ją tłumaczyć apetytami części przedsiębiorców. Kryzys będzie definitywnie przezwyciężony, skoro kapitały eksportowane lub stezauryzowane powrócą do gospodarstwa narodowego. Po pauzie powróci się do ostatecznej realizacji programu frontu ludowego. Program ten zresztą nie został przerwany. Ustawy prasowe znajdują się w Senacie, a wielkie ustawy rolnicze w Izbie. Rząd będzie żądał uchwalenia narodowego funduszu bezrobocia.

W sprawie ewentualnej rekonstrukcji gabinetu podczas „pauzy" Blum oświadczył: „Gdybym sądził, że byłoby pożyteczne utworzenie rządu zjednoczenia narodowego, ustąpiłbym. *Nie mógłbym przekształcić rządu „frontu ludowego" na rząd zjednoczenia narodowego. W interesie publicznym układ sił w rządzie i parlamencie winien pozostać bez zmiany.* Żywię przekonanie, że Izba podziela ten pogląd. Sądzę podobnie jak to mówił Paul Reynaud, że należy zrealizować wewnętrzny pokój i zgodę i z drugiej strony jedność narodową na wypadek niebezpieczeństwa zewnętrznego. Ów podwójny obowiązek może być w zupełności wykonany przez rząd obecny dzięki zaufaniu, które żywią doń masy ludowe, które gdyby zostały zdradzone i zwyciężone, mogłyby stracić sentyment do republiki. Sądzę, że wszystkie partie demokratyczne winny nadal być reprezentowane w łonie rządu i *że pozostając rządem frontu ludowego, jesteśmy zarazem rządem narodowym. Byliśmy rządem „frontu ludowego", lecz nie byliśmy nigdy rządem partii.* Nawet wobec reprezentantów wielkiego kapitału postępowaliśmy zawsze poprawnie w imię interesów narodowych. W polityce międzynarodowej przemawiamy i działamy zawsze jako rząd narodowy. Mamy tedy prawo do poparcia ze strony wszystkich Francuzów i wszystkich francuskich bogactw w naszej pracy narodowej".

Pod koniec obrad zostały zgłoszone dwa wnioski — przez dep. Barety — wniosek przejścia do porządku dziennego oraz wniosek, złożony w imieniu większości przez deput. Campinchi, Fevrier, Duclos i Lafaye. *Wniosek ten wyraża zaufanie rządowi aprobując oświadczenia jego przedstawicieli.*

Po krótkim przemówieniu przedstawiciela lewicy demokratycznej de Chappedelaine'a, który oświadczył, iż będzie głosował za wnioskiem zgłoszonym przez deput. Barety. W imieniu grupy radykałów socjalnych przemawiał Campinchi, który zapowiedział poparcie stronnictwa w walce ze zwyżką cen i spekulacją.

Stronnictwo jego nie będzie sprzeciwiało się reformom w ramach ustaw republikańskich. Campinchi zakończył swe przemówienie, wyrażając zaufanie do współpracy Bluma i Delbosa w polityce zagranicznej, a Bluma i Daladier w sprawach obrony narodowej.

Po przemówieniu kilku deputowanych, premier Blum oświadczył, *iż rząd odrzuca wniosek zgłoszony przez deput. Barety, domagając się przyjęcia wniosku, wyrażającego zaufanie rządowi.*

Pod głosowanie został oddany wniosek Barety, który Izba deputowanych odrzuciła 361 głosami przeciwko 211.

Wniosek, wyrażający zaufanie rządowi, został przyjęty 361 głosami przeciwko 209.

Posiedzenie zamknięto o godz. 1 min. 40.

Zgon kobiety-cadyka

Kielce. 27. 2. (ŻAT) W piątek wieczór zmarła tu w 99 roku życia Sara Horowitz, jedyna kobieta, która była uważana za cadyka w Polsce. Zjeżdżali do niej chasydzi z całej Polski z prośbą o radę. Pozostawiła ona przeszło 100 wnuków, w tym wielu cadyków i rabinów.

—<>—

„Ojcowskie" wyroki na blokantów

Warszawa. 27. 2. (Sin.) Komisja dyscyplinarna, powołana przez Ministerstwo Oświaty pod przewodnictwem prof. Nawroczyńskiego dla osądzenia spraw studentów zamieszanych w blokadę Auditorium Maximum w Warszawie, ma jeszcze zbadać około 100 studentów tak, że prace jej zostaną zakończone w połowie marca. Sąd ogłosił 101 wyroków skazujących, w tym 61 akademików i akademiczek skazano na kary pozbawienia udziału w życiu studenckim na przeciąg od 1—2 lat. 39 studentom udzielono kary nagany, zaś *tylko w jednym wypadku orzeczono relegację na przeciąg roku.* W 30 wypadkach zapadł wyrok uniewinniający.

Spoliczkowanie redaktora „A.B.C."

Warszawa. 27. 2. (Sin.) Dzisiejsza prasa warszawska podaje, że Cafe Clubie został spoliczkowany przez członka Legionu Młodych Stachurskiego redaktor „ABC" Zalewski. „ABC" atakowało kilkakrotnie Stachurskiego.

Powrót królowej Wilhelminy

Haga, 27. 2. PAT. Królowa Wilhelmina powróciła do Holandii ze swej podróży zagranicę, podczas której bawiła najpierw w Igls, a następnie w Zell-am-See, skąd udała się do Mittersill na spotkanie z ks. Julianą i ks. Bernardem.

—<>—

Król Belgów w Sztokholmie

Sztokholm, 27. 2. PAT. Król belgijski przybył do Sztokholmu w odwiedziny do swego teścia księcia Karola, który obchodzi 76-tą rocznicę swych urodzin.

—<>—

Powodzie we Francji i w Bawarii

Paryż. 27. 2. PAT. Sekwana wylała pod Reuil w pobliżu Paryża, zalewając dzielnicę miasta, położoną w pobliżu dworca. W Troyes są zalane niżej położone dzielnice.

W Tours Loara zalała brzegi. Niżej położone dzielnice oraz piwnice nadbrzeżnych domów są wypełnione wodą. Poziom wody rzeki Oise stale wzrasta.

* * *

Monachium. 27. 2. PAT. Nieustanny przybór wód Dunaju i jego dopływów zalał wielkie przestrzenie na terytorium bawarskim. Utworzyło się jezioro, o powierzchni przeszło 210 klm kw. Woda na tym jeziorze utrzymuje się na poziomie powyżej 2 m. Oziminy na całej przestrzeni są całkowicie zniszczone.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Możliwości polsko-palestyńskich stosunków handlowych*)

I.

Przy tej transakcji są dwie strony: Polska i Palestyna. A skoro zbadaliśmy już ogólny zarys układu, ogólne cyfry, dające pojęcie o zasięgu interesu — winniśmy obecnie przystąpić do omówienia wzajemnych interesów obydwu krajów związanych tym układem. Dopiero kiedy zapoznamy się ze stanowiskiem obydwu krajów, skoro dowiemy się w czym są zainteresowane — będzie można coś wywnioskować o perspektywach tego interesu na przyszłość.

Ważnym jest przede wszystkim — interes Polski, albowiem on jest decydujący z rozmaitych przyczyn.

Po pierwsze, Polska jest państwem, z którym układ ma być zawarty, a my, z naszej strony w Palestynie jesteśmy Agencją, a więc instancją bez państwowych uprawnień.

Po drugie, żyje emigrant-kapitalista, bezpośrednio zainteresowany w Polsce. I on i jego kapitały są częścią polskiego życia gospodarczego.

Po trzecie, jesteśmy także poza ramami układu silnie zainteresowani tym, by clearing uregulować zgodnie z interesami Polski. Układ z Polską to nie, transfer niemiecki. Także pod względem psychologicznym jest nasze obecne podejście inne niż wówczas, w roku 1933.

Stanowisko Polski wobec clearingu jest przeto słusznie decydującym czynnikiem.

II.

Na czym polega interes Polski w tej sprawie?

Trudno to ocenić na podstawie konkretnych materiałów cyfrowych. Albowiem w istocie chodzi tu o emigrację żydowską z Polski. Jest to czynnik polityczny, jakkolwiek odgrywają w nim rolę wewnętrzno-ekonomiczne obliczenia polskiego gospodarstwa.

Ale pomijając ten główny motyw, jest to przede wszystkim sprawa eksportu. Dzięki clearingowi będzie Polska eksportowała towary do Palestyny, prawdopodobnie w większym zakresie niż dotychczas.

I tu jest także rzeczą jasną, że nie chodzi wyłącznie o „czysty" eksport. Nie chodzi o taki eksport, za który wpływa do Polski zagraniczna waluta. Przy clearingu Polska eksportuje, ale pieniądze pozostają za granicą. Waluta nie wpływa do Warszawy, lecz zostaje wykorzystana w Tel Awiwie na cele urządzenia kapitalistów żydowskich z Polski w Palestynie.

A jednak jest to eksport, który ożywia gospodarkę polską i odgrywa dużą rolę w polskim bilansie handlowym.

Rola ta jest następująca:

— Palestyna zajmuje bardzo ważne miejsce wśród zamorskich krajów eksportowych Polski. Jest to drugie miejsce po Ameryce. A nie tylko w szeregu krajów jest Palestyna ważna, lecz także zasięg eksportu jest duży. Palestyna kupuje 10 proc. wszystkich towarów polskich wywożonych do krajów zamorskich.

Co prawda — w ramach całego eksportu polskiego do krajów europejskich i zamorskich nie jest to wiele. Polska eksportowała — w roku 1935 — za 925 milionów zł. Z tego do krajów zamorskich za 142 miliony. Dopiero z tej ostatniej cyfry Palestyna przyjęła 10 proc., to znaczy towary za sumę 14 milionów.

W stosunku do całego eksportu polskiego oznacza to, że Palestyna przyjmuje 1.5 procent całego eksportu.

A to nie jest dużo.

III.

Mimo to zajmuje eksport do Palestyny bardzo pokaźne miejsce w polskim bilansie handlowym.

Przyczyna jest prosta:

— Stosunki z innymi krajami są uregulowane. Polegają one na ekonomicznej zasadzie: jak ty nam, tak my tobie. Sprzedaje się co prawda wiele, ale musi się kupić niemal tę samą ilość. Dochodzi więc do tego, że wiele krajów mogących ze względu na ich wielkość przyjąć o wiele większy procent eksportu polskiego — nie dają utargować tyle, ile Palestyna. Albowiem inne kraje odbierają przy pomocy własnego eksportu do Polski to co dają, a Palestyna odbiera zaledwie drobną część.

Cyfrowo przedstawia się to następująco: ogólny eksport polski wynosi 925 milionów zł. Natomiast import z krajów do których Polska eksportuje wynosi 860 milionów. Znaczy to, że w Polsce pozostaje nadwyżka 65 milionów, albo 7,5 proc.

Co się tyczy Palestyny to nadwyżka dla Polski jest o wiele większa. Polska sprzedała Palestynie za 14 miln. zł. towarów, a zakupiła za 4 miliony. Nadwyżka wyniosła dokładnie 10.372.000 złotych.

Można więc stwierdzić, że podczas gdy handel Polski z całym światem, dał Polsce nadwyżkę 65 milionów, to handel z samą Palestyną dał 10 milionów, co oznacza 16 proc. całej nadwyżki eksportowej Polski.

A oceniając te sprawy z takiego punktu widzenia, staje się jasnym, że chociaż Palestyna jest małym krajem i chociaż nie mogła przyjąć więcej niż 1,5 proc. polskiego eksportu, to przecież odgrywa w polskim budżecie handlowym dużą rolę i to rolę po aktywnej stronie bilansu eksportowego.



Cel clearingu polega na tym, by zwiększyć jeszcze aktywność, zwiększyć eksport do Palestyny, nie domagając się przy tym bezpośredniej kompensacji na drodze importu towarów palestyńskich do Polski.

IV.

Oczywiście, zachodzi doniosłe pytanie:

— **Jakie towary będzie można wywozić do** Palestyny? W zasadzie — jak się dowiaduję — nie będzie żadnych ograniczeń. I w tym tkwi różnica między polskim a niemieckim układem. Niemcy zakazały obecnie wywozu wszystkich towarów, których nie opłaci się Niemcom wywozić. Są to towary, w których znajduje się ponad 20 proc. surowców. Ale w clearingu polskim nie są przewidziane żadne ograniczenia. Będzie można w zasadzie wywozić wszystko.

Tym różni się także przyszły clearing od obecnego tymczasowego układu pomarańczowego. Jak wiadomo, sumy należne Palestynie za pomarańcze zostały chwilowo z powodu ograniczeń dewizowych zatrzymane w Polsce. Potem zawarto układ, na mocy którego sumy te będą wypłacone jako sumy clearingowe za pewne zamówienia kupców palestyńskich w Polsce. W tym wypadku określono dokładnie o jakie towary chodzi: (gotowe skrzynki, masło, ser, drób, cement, wyroby szklane, len, bydło i t. d.), ale tu chodzi przecież o kompensację za artykuł eksportowy, uważany mniej więcej za luksus. W takim wypadku stają państwa na stanowisku, że skoro zechcą, mogą wogóle zakazać przywozu pomarańcz, a zapłata za nie jest wydatkiem, którego można uniknąć. Dlatego ogranicza się rodzaje towarów, które można wywieźć za pomarańcze w drodze kompensacji.



Inaczej jest z clearingiem. Clearing jest interesem eksportowym. Nie ma nic wspólnego z importem towarów luksusowych — jak pomarańcze. Obejmuje wszystkie towary, które można eksportować z Polski.

A jako regularny interes eksportowy — powinien także korzystać z istniejących premij eksportowych.

V.

Jakie premie eksportowe wchodzą w rachubę, teoretycznie, przy towarach, które można w ramach clearingu wywozić do Palestyny?

Także i na to można dać ogólnikową odpowiedź. Można tylko powiedzieć, że Polska nie używa swoich premii eksportowych, jako środka do obniżenia cen rynków światowych dla dumpingu. Czynią to Niemcy i w ten sposób Niemcy pogrążyły gospodarstwo palestyńskie dzięki towarzystwu „Haawara" w chaosie.

Polska daje w zasadzie tylko takie premie eksportowe i tylko w takiej mierze i wysokości, jakie są uzasadnione. Znaczy to, że Polska daje w zasadzie eksporterowi gotowych towarów taką premię, która pokrywa zapłatę przywozu surowców, z których towar ten został wyprodukowany. Kiedy przywozi się, powiedzmy, tonnę żelaza, a rząd pobiera cło w wysokości 2 funtów, następnie zaś żelazo zostanie obrobione i wysłane za granicę — zwraca państwo te dwa funty, które wzięło we formie premii — eksporterowi. Naturalnie nie znaczy to we wszystkich wypadkach że towar dostosowywuje

*) Patrz „N. Dz." z dnia 26 bm.

się do cen światowych, albowiem warunki celne, dewizowe i koniunkturalne w rozmaitych krajach nie zmieniają się w tej samej mierze, co państwowe udogodnienia dla eksportera. W każdym jednak razie taka polityka utrzymuje ceny towarów eksportowanych w pewnych ramach.

A w tym zainteresowane jest nietylko gospodarstwo polskie jako takie i zdrowy rynek palestyński — jest to także bardzo ważne dla polskiego emigranta kapitalisty.

Albowiem i pod tym względem Polska nie jest podobna do Niemiec. Żydzi niemieccy usilowali za wszelka cenę wywieźć swoje pieniądze, albo przynajmniej część ich. Polski emigrant kapitalista będzie wywoził pieniądze, jeżeli przy tym nie straci większych sum.

Będzie on ze swej strony popierał politykę polską, która nie daje premii dumpingowych, lecz tylko takie premie eksportowe, które są uzasadnione pochodzeniem towarów. Mowa będzie o „rozumnych" premiach.

VI.

A w końcu najważniejsza sprawa:

— Jakie towary mogą liczyć na rynki zbytu w Palestynie? — Do jakich towarów polskich przyzwyczajono się już i w jakim zakresie?

O tym daje palestyńska statystyka handlowa następujące informacje: Pierwsze miejsce zajmuje drzewo dla skrzynek pomarańczowych. Drzewo stanowi piątą część palestyńskiego importu i w roku 1935 obejmowało sumę 114.000 funtów szterlingów. Konkurentem jest tutaj Rumunia. Z Rumunii otrzymuje Palestyna jeszcze więcej drzewa, a mianowicie za 166.000 f. szt.

Drugie miejsce zajmuje drzewo budowlane. Przywozi się je za 79.000 f. szt. Ale i w tej dziedzinie konkurentem jest Rumunia, która eksportuje drzewo za 251.000 f. szt.

Inne rodzaje drzewa dla wyrobu mebli i drzewo surowe sprowadzano za 88.000 f. szt., podczas gdy z innych krajów sprowadzano takie drzewo za 41.000 f. szt.

Po tym następują towary żelazne. Belki żelazne i t. p. sprowadzono za 55.000 Ł. W tej dziedzinie konkuruje Belgia (169.000 f. szt.) i Niemcy (150.000 f. szt.).

Rury żelazne sprowadzono za 25.000 f. szt., ale tylko z Niemiec sprowadzono ten towar za sumę 328.000 f. szt.

Lepiej przedstawia się sytuacja z drutami żelaznymi. Palestyna kupiła w Polsce drutu za 8.000 f. szt., a w Belgii za 24.000 f. szt.

Najwięcej przybyło z Polski produktów rolniczych.

Palestyna zakupiła za 20.000 f. szt. bydło. W tej dziedzinie była znowu Rumunia najsilniejszym konkurentem (176.000 f. szt.), także z Bułgarii sprowadzano więcej aniżeli z Polski, a mianowicie za 73.000 f. szt. To samo można powiedzieć o drobiu, który sprowadzono za 10 tys. f. szt., podczas gdy Rumunia dostarczyła za 74.000 f. szt., Irak za 26.000 f. szt., a Syria za 22.000 f szt. Także w dziedzinie eksportu jaj Polska wykazuje niewielkie cyfry. Eksportowała za trzy tysiące przy ogólnej konsumcji 138.000 fl szt. Podobnie było z masłem. Z konsumcji za 181.000 f. szt. przypada na Polskę dwa tysiące.

Pozostają więc trzy główne gałęzie polskiego eksportu do Palestyny: Drzewo, żelazo i produkty rolnicze.

VII.

Oprócz tego istnieje jeszcze wiele towarów, które Polska sprzedawała w Palestynie, chociaż nie za wielkie sumy.

Zależy od koniunktury i przyszłego doświadczenia, czy handel tymi towarami będzie mógł być rozszerzony. W każdym razie nie można pominąć faktu, że także dla tych towarów powstał pewien rynek w Palestynie.

Są to następujące towary:

Mąka, która wprawda nie stanowi zbyt wielkiego artykułu importowego w Palestynie. Ogółem bowiem import mąki wynosi 15.000 f. szt., z czego połowę zakupiono w Polsce.

Cukier zakupiliśmy za 17.000 f. szt. Tu znajduje się Polska na piątym miejscu po Egipcie, Indiach, Holandii i Belgii, gdzie zakupiliśmy cukier za 207.000 f. szt.

Węgla wysłała Polska za 5.000 fl szt., podczas gdy cała konsumcja wyniosła 36.000 f. szt.

Papier za 9.000 f. szt. z ogólnej liczby 200 000 f. szt.

Towary wełniane za 8.000 f. szt. przy konsumpcji 290.000 f. szt.

Płótno za 6.000 f. szt. podczas gdy sama Japonia importowała za 215.000 f szt.

Szkło za 3.000 f. szt. przy konsumpcji 39.000 f. szt.

Cement za 3.000 f. szt. podczas gdy inne kraje importowały za 289.000 f. szt.

Ten krótki przegląd wskazuje, że jeszcze nie wyczerpano wszystkich możliwości. Teoretycznie mogą zaistnieć rynki także dla tych towarów polskich, które tylko w małej mierze importowano do Palestyny.

A czy te teoretyczne przypuszczenia zostaną potwierdzone w praktyce — od tego zależny jest w dużej mierze los całego clearingu wogóle i korzyści, jakie gospodarstwo polskie będzie z niego czerpało.

„Żyd jest cennym obywatelem każdego państwa"

Nowy Jork 27. 2. ŻAT. W czołowym czasopiśmie amerykańskim „Liberty" ukazał się w tych dniach artykuł Lloyda George'a p. t. „Dlaczego prześladuje się Żydów?" w którym znakomity polityk wywodzi, że „Żydzi są najbardziej godnym podziwu narodem ze wszystkich, które zamieszkiwały naszą ziemię". Lloyd George sądzi, że główną przyczyną dzisiejszych prześladowań Żydów to zdecydowanie Żydów w kierunku utrzymania swej samoistości jako rasa. Żyd — pisze Lloyd George — jest cennym obywatelem każdego kraju, w którym dają mu możność pracy na równi z innymi obywatelami. W końcu Lloyd George daje wyraz głębokiemu uznaniu dla osobistości dra Chaima Weizman na, zaznaczając, że jest on „największym mężem stanu, wydanym przez naród żydowski w dziejach czasów nowszych". Lloyd George podnosi też z entuzjazmem olbrzymie zdobycze pracy i energii żydowskiej w Żydowskiej Siedzibie Narodowej.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

122)

Jeśli oni się dowiedzą, że utrzymuje stosunek z murzynką, która w dodatku pastwi się nad nim, jest wtenczas stracony. Murzynka to to samo prawie co Żydówka. Było to akuratnie to, co powszechnie nazywano „hańbą rasową" i uważano za rzecz godną najwyższego potępienia. Mężczyzna niemiecki może mieć dzieci tylko z jasnowłosą kobietą, bo „wódz" musi mieć żołnierzy. W żadnym wypadku nie wolno mu uczyć się tańców u księżniczki Tebab, bo te lekcje tańca to jakaś niesamowita rozpusta. Żaden towarzysz, dbający o opinię, tego nie czyni. Także Hendrik nie mógł sobie na to pozwolić.

Przez dłuższy czas żywił głupią nadzieję, że Julieta się nie dowie, że on jest znowu w Berlinie. Ale ona naturalnie dowiedziała się tego samego dnia, kiedy przyjechał. Cierpliwie czekała na jego wizytę.

A gdy on milczał, ona przeszła do ofensywy. Zatelefonowała do niego. Hendrik kazał oświadczyć przez Böcka, że nie ma go w domu. Julieta szalała, potem znowu zatelefonowała i zagroziła, że sama przyjdzie. Cóż więc na Boga, mógł Hendrik uczynić? Nie wydawało mu się rzeczą wskazaną, by posłać do niej list. Mogła go bowiem użyć dla szantażu. Zdecydował się więc, by zamówić ją do owej cichej kawiarenki, w której swego czasu spotykał się z krytykiem Ihrigiem.

Julieta nie miała zielonych butów, ani też krótkiej kurtki lecz nosiła prostą popielatą suknię gdy zjawiła się w kawiarence o oznaczonej godzinie. Jej oczy były czerwone i nabrzmiałe. Płakała. Księżniczka Tebab, córka królewska z Kongo wylewała łzy z powodu swego niewiernego białego przyjaciela. Groźna powaga biła z niskiego jej czoła, na którym uwypuklały się dwa małe garby. — Płakała z wściekłego gniewu — pomyślał so bie Hendrik, ponieważ nie mógł uwierzyć, że Julieta żywić może inne uczucia prócz gniewu, chciwości, łakomstwa i zmysłowości.

— Każesz mi więc iść precz — odezwała się czarna dziewczyna, patrząc w niego swymi mądrymi i żywymi oczyma z pod przymrużonych powiek.

Hendrik usiłował wyjaśnić jej sytuację w sposób ostrożny, ale stanowczy. Oświadczył jej po ojcowsku, że jej przyszłość nie jest mu obojętna, i udzielił jej łagodnie rady, by o ile możności jak najprędzej wróciła do Paryża. Tam znajdzie pracę jako tancerka. Obiecał jej zresztą przysyłać co miesiąc trochę pieniędzy. Z uwodzicielskim uśmiechem położył na stół wielki banknot.

Ja jednak nie chcę jechać do Paryża — oświadczyła z uporem księżniczka Tebab — mój ojciec był Niemcem, ja czuję się zupełnie jak Niemka. Mam nawet blond włosy, naprawdę blond, bo nie są farbowane. Zresztą nie umiem po francusku, cóż więc pocznę w Paryżu?

Hendrika rozśmieszył jej patriotyzm, ale to właśnie doprowadziło ją do wściekłości. Teraz podniosła swoje dzikie oczy. — Zobaczysz że nie będziesz miał więcej ochoty do śmiechu — krzyknęła. Wyciągnęła ku niemu swe ciemne i szorstkie ręce, jak gdyby chciała mu pokazać jasne ich dłonie. Hendrik rozglądnął się naokoło siebie pełen przerażenia, bo Julieta zaczęła wypowiadać głosem donośnym, żałośliwym, prawie wyjącym, rozmaite skargi i żale. — Ty nigdy niczego nie traktowałeś poważnie — krzyczała w swym bolesnym gniewie — niczego, prócz diabelskiej kariery. Mnie nie traktowałeś poważnie, ani też swej polityki, o której mi zawsze tyle opowiadałeś! Gdybyś był naprawdę komunistą, czy mógłbyś teraz żyć w takiej zgodzie z ludźmi, którzy mordują wszystkich komunistów?

(c. d. n.)

S. L. SCHNEIDERMANN

Rozmowa z prezydentem Companysem

„Bramy mego kraju stoją otworem dla Żydów..."

(Od naszego specjalnego wysłannika) BARCELONA, w lutym.

W Katalonii powstanie faszystowskie zostało pokonane jednym uderzeniem. Dnia 19 lipca generałowie wyprowadzili swe regimenty na ulicę, a 21 lipca bitwa została zakończona. Prezydent Luis Companys otworzył składy amunicji i lud z bronią w ręku przeciwstawił się zbrodniczym zakusom powstańców.

Pokonani oficerowie faszystowscy zostali zamknięci w pływającym więzieniu na starym okręcie „Urugway". Na ten sam okręt policja dyktatora Lerroux w 1934 roku odprowadzała prezydenta Companysa.

Do dnia dzisiejszego najpopularniejszym plakatem w Barcelonie jest plakat, wyobrażający prezydenta Companysa za kratami. Uwagę widza przyciąga szczupła, chorowita twarz o bystrych, ognistych oczach. Ten sam wyraz zachowała twarz prezydenta Companysa do dnia dzisiejszego. Tylko wysokie kąty czoła jeszcze głębiej worały się w siwe, lekko zwichrzone włosy.

Przez trzy godziny czekaliśmy na wywiad z prezydentem Companysem w wielkiej sali pałacu rządowego. Zdążyłem przez ten czas dokładnie wystudiować freski na ścianach, wyobrażające idyliczne, starohiszpańskie sceny wojenne z odległych czasów, gdy główną bronią rycerza była jeszcze prymitywna włócznia.

Posiedzenie rady ministrów przeciąga się i co pewien czas sekretarz prezydenta przychodzi nam oświadczyć, że już za chwilę zostaniemy przyjęci.

W kącie sali mój kolega odkrył stary obraz, wyobrażający biblijną ofiarę Abrahama. Pokój i miłosierdzie spływają z tego obrazu... Ale przez ściany, pokryte malowidłami, dolatują odgłosy gorącej debaty. Tam naradzają się kierownicy kraju, tam debatuje się o wojnie.

Idziemy od drzwi do drzwi. Fantastycznie inkrustowane meble, kryształowe żyrandole i głębokie fotele. W plątaninie drzwi tracę orientację, w której części pałacu znajdujemy się. Wreszcie ujrzeliśmy przed sobą prezydenta Companysa.

Siedzimy w niewielkim gabinecie. Na dużym stole, obok złotego kałamarza z niebieskim strusim piórem leży na postumencie bomba do zrzucania z samolotu — wyrób barcelońskiej fabryki amunicji.

ŻYDZI W OBRONIE REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ.

— Jesteśmy przedstawicielami prasy żydowskiej, — próbuję nawiązać rozmowę. — Społeczeństwo żydowskie we wszystkich krajach z uwagą śledzi losy republiki hiszpańskiej.

Prezydent Companys wyciąga do nas dłonie:

— Proszę przesłać im moje braterskie pozdrowienie. Wiem o tym, że wielu Żydów, którzy w ostatnich latach przybyli do Hiszpanii, szczególnie w Katalonii, od pierwszej chwili wraz z najwierniejszymi obywatelami zgłosiło się do obrony swej nowej ojczyzny.

Powyższe słowa o Żydach wypowiedziane zostały w Hiszpanii w roku 1937, gdy w Niemczech hitlerowskich i w innych krajach o znacznie liczniejszych ośrodkach żydowskich, oskarża się Żydów o zdradę i dezercję. Słowa te padły z ust prezydenta Katalonii w murach pałacu, gdzie 600 lat temu wydawane były zarządzenia inkwizycyjne o paleniu na stosach Żydów z Barcelony, Tortozy i innych gmin katalońskich.

Z okien gabinetu prezydenta Companysa widać gotycką fasadę katedry, gdzie przechowywane są jeszcze narzędzia tortur inkwizycji. W pobliżu znajduje się też uliczka Caal (kahał) z ostatnim kamieniem, pozostałym po sławnej niegdyś gminie żydowskiej Barcelony.

— Bramy mego kraju stoją otworem dla Żydów, podobnie jak otwarte jest dla nich moje serce.

Tymi słowy odpowiada prezydent Companys na moje pytanie o możliwościach żydowskiej emigracji do Hiszpanii.

„MUSIMY WYGRAĆ..."

Tymczasem toczy się jednak w tym kraju zacięta walka z wrogiem wewnętrznym i obcą inwazją. Jak przedstawiają się więc perspektywy tej wojny? Prezydent Companys podnosi się z krzesła, przechyla się ku nam i w jego patetycznych słowach dźwięczy rozgoryczenie i zarazem porywająca wiara:

— Wygramy wojnę, bo walczymy w imię słusznej sprawy, bo jesteśmy ludem bohaterskim i zdolnym do poświęceń, bo od naszego zwycięstwa zależy los całego świata demokratycznego.

— Na terytorium, opanowanym przez faszystów, — mówił do nas dalej prezydent Companys, — szaleje dziki terror, morduje się dzieci i starców, ze szpitali wywleka się rannych na rozstrzelanie. Pali się i niszczy dzieła sztuki. Tam gdzie stopa faszystów dotknie ziemi, nie wzejdzie siew — jak za czasów Atylli. Rewolucja natomiast musi zadokumentować swój pęd do tworzenia, do budowania.

— Rewolucja, której nie reprezentuje energiczna i odpowiedzialna władza, skazana jest zgóry na niepowodzenie. Jest rzeczą niedopuszczalną, by w każdej dzielnicy, na każdym przedmieściu istniała odrębna władza. Rząd nasz reprezentuje wszystkie warstwy ludności i bierze na siebie odpowiedzialność za losy Katalonii i całej republiki hiszpańskiej. W obecnej chwili wszystkie wysiłki muszą być skie-

Dr ALFRED NOSSIG

Płeć w sferze ducha

Przed laty asystowałem w Paryżu kongresowi feministek, odbywającemu się w jednym z teatrów. Referentka traktująca sprawę intelektualnej pracy kobiet, broniła tezy, że kobiety na tym polu dorównały już całkowicie mężczyznom i „że w gruncie rzeczy różnica między mężczyzną a kobietą jest tylko bardzo mała".

W tej chwili jakiś dowcipniś paryski, siedzący na galerii, odezwał się:

„Vive la petite différence!"

Cała sala wybuchła śmiechem, który mocno naraził na szwank tezę feministki.

W owym czasie przeważała jeszcze skłonność traktowania wszelkich kwestii, w które wmieszane były kobiety, z punktu widzenia seksualnego i — humorystycznego.

Od tego czasu nastroje bardzo się zmieniły a i nauka, na której jedynie opierać się może racjonalne badanie intelektualnego objawiania się płci, poczyniła znaczne postępy.

Dwie są metody, którymi nauka w tej dziedzinie posługiwać się może. Możemy analizować porównawczo utwory, przemówienia, działalność mężczyzn i kobiet. Takich prób nie brakło już w dawniejszych czasach. Wiek obecny jest okresem nauk przyrodniczych par excellence. Nie dziw tedy, że człowiekowi współczesnemu studia literackie już nie wystarczają. Podobny do ciekawego dziecka, które rozrywa lalki swe, by przekonać się, co jest w ich wnętrzu, studiuje on wszystkie działy biologii, by dotrzeć do właściwych podstaw i jaknajściślejszego wyrazu przyrodzonych różnic duchowości mężczyzn a kobiet.

Zaznaczmy z góry, że badania te są niezmiernie skomplikowane i trudne, gdyż pozostają one w związku z pewnymi gałęziami poszukiwań naukowych, niezbyt dawno dopiero wdrożonymi, a zatem z zagadnieniami po części jeszcze pokrytymi tajemnicą.

Podobnie jak różnice indywidualności, charakteru i temperamentu wogóle, tak i różnice płciowego zabarwienia ekspresji umysłowej zależne są w wysokim stopniu od specyficznego funkcjonowania gruczołów wytwarzających hormony, które przedostają się do krwi. Idzie nietylko o gruczoły płciowe, lecz też o wszystkie inne zagadkowe do niedawna organy, których wydzieliny wcale nie występują z organizmu, lecz za pośrednictwem krwi wpływają na kształtowanie się jego. Otóż cała ta dziedzina „endokrynologii" czyli nauki o wydzielaniu wewnętrznym, z małymi wyjątkami daleka jeszcze jest od wyników całkowicie ustalonych i pozwala zaledwie na pierwszą orientację. Jednakowoż i ta już jest o tyle zajmująca, że opłaca się z niej skorzystać.

Uczeni, którzy są specjalistami na tym polu porównują system gruczołów tych do maszynerii w rodzaju zegara, tak skonstruowanej, że dzięki różnym kółkom, wałeczkom i ciężarkom utrzymuje się w równowadze. Równowaga ta może się jednakowoż opierać na rozmaitej kombinacji działania poszczególnych części składowych.

Z rozmaitych dotychczasowych prób syntezy rezultatów badań szczegółowych wybieram tę, która najbardziej może uplastycznia efekt ostateczny o jaki nam tu idzie t. j. duchowe przejawianie się płci. Znajduję ją w książce Dr. Erwina Pulaya „Der überempfindliche Mensch" (Wiedeń, Otto Lorenz).

Wiemy dziś, że każda komórka organizmu ludzkiego składa się z substancji męskiej i żeńskiej. O ile substancje te pozostają w stosunku odpowiadającym jednej z obu płci, powstają normalne typy męskie lub żeńskie. Skoro udział substancji przeciwnej jest nieproporcjonalnie wielkim, wytwarza się typ międzyseksualny. Ważnym jest stwierdzenie, że ten hermafrodytyzm nie zawsze przyjmuje formę

rowane na akcję wojenną. Przy tym należy jednak z całą powagą i ostrożnością dbać o to, aby nie tracić niepotrzebnie ludzi jako mięso armatnie, jak to czynią faszyści i ich zagraniczni spólnicy. Dla nas drogie jest życie każdego milicjanta, każdego człowieka, gdyż plony naszego zwycięstwa staną się udziałem wszystkich obywateli.

FEDERACJA, A NIE SEPARATYZM

Luis Companys jest duchowym spadkobiercą pierwszego prezydenta Katalonii, Francesca Macia, zmarłego w 1933 roku. Companys i Macia należeli do przywódców „Estat Catala“ — katalońskiej partii niepodległościowej. Ta przeszłość polityczna prezydenta Companysa, walczącego o niepodległość Katalonii, wykorzystana została przez prasę zagraniczną, a szczególnie faszystowską, jako argument w roz powszechnianiu pogłosek, jakoby Katalonia zamierzała zawrzeć samodzielnie pokój z generałem Franco i całkowicie oderwać się od pozostałej Hiszpanii. Są to, rzecz jasna, jedynie pobożne życzenia faszystów.

Nie stawiam nawet pytania na ten temat, ale prezydent Companys — widocznie naskutek wzmożenia się tych pogłosek w ostatnich tygodniach — uważa za konieczne przy każdej okazji podkreślić jedność Katalonii z całą Hiszpanią.

— Hiszpania walczy o swą niepodległość przeciw marokańskim oddziałom i batalionom Hitlera i Mussoliniego. Katalonia jest i zawsze pozostanie rezerwuarem energii antyfaszystowskiej wewnątrz hiszpańskiej republiki federacyjnej. Ta federacja jest już faktem dokonanym. Federacja i demokracja, to dwie siostry, które jedynie w połączeniu przynoszą ludom wyzwolenie.

NIEMIECKI KARABIN.

W kancelarii prezydenta uprzedzono nas delikatnie, jak długo wywiad powinien trwać. Termin już dawno minął i rozmowa dobiega końca. Zanim opuszczamy gabinet, prezydent Companys pokazuje nam pierwszy niemiecki karabin, odebrany powstańczemu jeńcowi na froncie aragońskim. Przy tej okazji stawiam ostatnie pytanie na temat przebiegu powszechnej mobilizacji w Katalonii:

— Mobilizacja postępuje w gorączkowym tempie, — odpowiada prezydent Companys. — Na wojnę trzeba odpowiadać wojną. Mamy już do dyspozycji republikański korpus oficerski, któremu można powierzyć kierownictwo naszą armią ludową. Ci świeżo wyszkoleni oficerowie zapewnią nam zwycięstwo, którego jesteśmy pewni.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI błp. Dra WILHELMA MASCHLERA złożyli Drowie Mandlowie 25.— zł. na Zakład Sierót Żyd. w Tarnowie. 987k



NIEDZIELA 28 LUTEGO

Kraków 8 Aud. poranna 8.18 Płyty 8.25 Pogad. rolnicza 8.40 Płyty 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo ok. g. 10.30 muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muz.: Muzyka baletowa w wyk. łódzkiej ork. filharm. pod dyr. T. Rydera w przerwie ok. 13 pogad. „Ostatnie premiery“ omówi J. Wiśniowski 14 Transm. z marszu narciarskiego Zulów — Wilno 14.30 z Filharm. Warsz.: fragment III Międzynar. Konkursu im. Fr. Chopina 15.30 Aud. dla wsi: a) „Zjadło by się, zjadło, gdyby z nieba spadło“ dialog w opr. J. Płatka, b) Przegląd rynków produktów rolnych“ 16 Koncert reklamowy 16.25 Powsz. Teatr Wyobraźni: prem. słuchow. orygin „Proces Ludwika XVI“, opracował Georges Colin (Fran

cja) — przekład J. E. Skiwskiego 17.10 z Warszawskiej sali hotelu „Bristol“ „Podwieczorek przy mikrofonie“ Wyk. Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i soliści w przerwie ok. g. 17.55 „700.000 abonent P. Radia przed mikrofonem“ (z Warszawy) 19 „Od Marty z Ongrodu do Bronki z Nowolipek“ szkic liter. wygł Hanna Huszcza-Winnicka, 19.15 Program na dzień nast. 19.20 Wieczór duetów w wyk. M. Feherpataky (sopr.) K. Kowalskiej (alt.) przy fort. dyr. B. Wallek-Walewski 19.45 Płyty 20.20 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Dziennik wiecz i przegląd polityczny 21 „Na wesołej fali lwowskiej“ 21.30 Recital fortep. Lajosa Heimlicha 22 Koncert ork. T. Seredyńskiego z udz. W. Dzieduszyckiego.

Warszawa 8 p. Kraków 13 Przegląd teatralny 13.12 p. Kraków 19.20 Płyty (muzyka angielska) 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 13 Przegląd filmowy w opr. B. Lewickiego 13.12 p. Kraków 19.15 Aud. żołnierska 19.35 Polskie pieśni 19.45 Minuty literackie 20 D. ciąg polskich pieśni 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 13 Co słychać na Śląsku 13.12 p. Kraków 16.15 „Młodzieżowe ogródki działkowe“ — pogad. 16.25 p. Kraków 19.15 Koncert w wyk. Zbigniewa Dymka (fort) 19.45 Program 19.50 „W niedzielę przy żelaźnioku“ — aud. pogodna w opr. St. Ligonia 20.20 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 13 Felieton turystyczny 13.12 p Kraków 16.10 „Na horyzoncie łódzkim“ — felieton 16.25 p. Kraków 19.15 „10 minut dla pesymistów“ 19.25 Muz. tan. 20.20 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny 12.55 Koncert życzeń 15.40 Kwintet h-moll Brahmsa 17 Koncert rozrywkowy 19.10 Radiokabaret 20.10 Recital fortep. 21 „Dziecko“ — komedia Lucio d' Ambra 22.35 Muzyka taneczna.

Mediolan 17 Koncert symfoniczny z udz. pianisty Artura Rubinsteina 20.40 „Kwiat Hawai“ — operetka Abrahama.

Rzym 15.30 „Il matrimonio segreto“ — opera Cimarosy 20.40 Koncert wieczorny.

Radio Romania 18.20 Muzyka rumuńska 19.40 Koncert chóru 20.15 „Ewa“ — operetka Lehara.

Praga 15 „Tosca“ — opera Puccini'ego. 17.50 Słuchowisko z muzyką 19.30 Wesoła aud. muzyczna.

Paris PTT. 18 „Stworzenie świata“ — oratorium Haydna 21.30 Program rozrywkowy.

Beromünster 19.45 „Vrenelli vom Guggisberg“ — opera Kunza.

Lille 20.15 Muzyka rozrywkowa 21.10 „Lakme“ — opera Delibesa, nast. balet.

Ryga 16.10 „Czar karnawału“ — słuchowisko 18.30 „Potępienie Fausta“ — opera Berlioza.

GROZA CZARNEJ ŚMIERCI

DRAMATYCZNE SŁUCHOWISKO W RADIO

Ernest Johannsen, autor głośnego słuchowiska wojennego „Hallo! tu brygada“, w drugim, w Polskim Radio wykonanym, scenariuszu radiowym „Pod ziemią“ dał prostą, pełną dramatycznego napięcia scenę górniczą.

Bez zatrącania o melodramat przemawiają tu twardzi ludzie, pozostawieni wobec grozy podziemnej śmierci. Dialog snuje się na przejmującym tle dźwiękowym. Utwór ten pięknie przetłomaczył Gustaw Morcinek.

Wznowienie słuchowiska „Pod ziemią“ w niedzielę dn. 28. II o godz. 16.25 będzie rozszerzone o jedną rozmowę zasypanych górników, opuszczoną na premierze. Na czele obsady Stefan Jaracz.

SZKIC LITERACKI W RADIO

W ciągu pół wieku zaszły głębokie przeobrażenia w życiu kobiety i roli jej w świecie. Początek tego procesu znalazł swój wyraz literacki w sposobie przedstawienia przez Orzeszkową, w powieści „Marta“, postaci głównej bohaterki, zaś ostatnim ogniwem byłaby postać Bronki z „Rajskiej jabłoni“ P. Gojawiczyńskiej. Na ten temat będzie mówiła przez radio dn. 28. II. o godz. 19 Hanna Huszcza - Winnicka w szkicu zatytułowanym „Od Marty z powieści Orzeszkowej do Bronki z Nowolipek“.

PIANISTA WĘGIERSKI PRZED MIKROFONEM

W niedzielę dnia 28. II. o godz. 21.30 przedstawi się polskiej publiczności radiowej pianista węgierski Lajos Heimlich. Gość zagraniczny wykona m. in. utwory Chopina oraz Etiudę koncertową E-Dur współczesnego kompozytora węgierskiego E. Dohnanyi'ego.

WYPOCZYNEK NIEDZIELNY

PRZY POGODNEJ MUZYCE

W niedzielę dn. 28. II. przygotowuje Polskie Radio dla radiosłuchaczy program naprawdę niedzielny, pogodny i niefrasobliwy:

Audycje rozrywkowe tego dnia rozpocznie popołudniowy koncert z płyt, złożony z utworów lekkich, aryj operetkowych i operowych w wykonaniu doskonałego tenora Mieczysława Saleckiego. Również „Poranek muzyczny“, transmitowany w Łodzi w wykonaniu tamtejszej orkiestry filharmonicznej pod dyr. T. Rydera przyniesie program pogodny, złożony bowiem z samej muzyki baletowej, np. Schuberta „Rozamunda“, Delibes'a „Lakme“.

Popołudnie niedzielne stoi pod znakiem jak zawsze świetnego „Podwieczorku przy mikrofonie“, transmitowanego z sali „Bristolu“, z udziałem świetnych artystów. Początek o godz. 17.05. Koncert muzyki lekkiej ze Lwowa o godz. 22 w wykonaniu orkiestry T. Seredyńskiego z udziałem tenora W. Dzieduszyckiego oraz melodie taneczne z płyt o godz. 23 zakończą świąteczny dzień.

fizyczną, lecz poprzestaje nieraz na nadaniu duchowości cech sobie właściwych.

Wiadomo też, że posiadamy dwa systemy nerwowe: system centralny, związany z mózgiem i obdarzony świadomością, rozumem i wolą, oraz system wegetatywny, regulujący funkcjonowanie organizmu naszego autonomicznie, niezawiśle od naszej woli. Żyją więc w nas niejako dwie osoby: osoba mózgowa i osoba „głębi“ („Tiefenperson“). Osoba mózgowa ma wyraźny charakter płciowy, jest jednopłciowa. Osoba głębi nie ma specyficznego charakteru płciowego, jest międzypłciowa.

Wobec tego podkładu biologicznego ani mężczyzna, ani kobieta nie mogą się identyfikować z substancją męską względnie żeńską. Stwierdzono, że substancja męska u kobiety potęguje myślenie krytyczne, podczas gdy u mężczyzny substancja żeńska jest właściwym źródłem twórczości.

Tym się też tłumaczy zjawisko, że artyści i wszyscy ci mężczyźni, którzy podniecają i zapładniają życie ludzkości, zatem osobistości odznaczające się niepospolitym stopniem twórczości, należą do typu duchowo międzyseksualnego.

Z punktu widzenia medycznego zasługuje na uwagę fakt, że oważ sama nieproporcjonalna ilość substancji żeńskiej w komórkach organizmu męskiego, spowodowana specyficznym funkcjonowaniem gruczołów wysyłających hormony do krwi ludzkiej, powoduje też owe objawy allergii czyli nadwrażliwości, charakterystyczne dla ludzi o twórczym temperamencie: depresje, kaprysność, nieobliczalność. Objawów tych nie należy tłumaczyć nerwowością czy histerią, jeno nieregularnościami w przemianie materii.

Ludzie tego rodzaju cierpią sami i skazują otoczenie swe na cierpienia, gdyż wskutek struktury organizmu swego żyją w stałym napięciu i niepokoju. Oto czym opłacać muszą niezwykłą miarę swych zdolności.

Bardzo zajmujące są perspektywy odnoszące się do wpływu duchowości męskiej i żeńskiej na organizm państwa i na rozwój narodów.

Jestto próba oświetlenia pojęć cywilizacji i kultury z punktu widzenia biologii. Substancja męska i osoba mózgowa skierowane są na ustosunkowanie się z światem zewnętrznym i wytwarzają tą drogą cywilizacje. Substancja kobieca w łączności z międzypłciową „osobą głębi“ stanowią owe „naczynie łaski“, w którym dzięki inspiracji potęgi twórczej rodzą się wielkie dzieła i wielkie czyny, fundamenty nowych kultur.

Tak się rozwija twórczość jednostek i narodów, póki anormalne przeważanie substancji żeńskiej i „osoby głębi“ utrzymuje się w granicach, sprzyjających narodzinom geniusza. Skoro zaś przewaga ich przekracza tę miarę zbawienną, miejsce geniusza zajmuje obłąkanie, miejsce kultury — chaotyczne spaczenie.

SZ. ERLIK

PODRÓŻ DO KFAR WITKIN

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW w lutym.

Jestto pewnego rodzaju eufemizm, mówić o „podróży" do Kfar Witkin. Brzmi to tak samo jak „Podróż z Krakowa do Wieliczki". W normalnych czasch istotnie „podróż" do Kfar Witkin to zwyczajna sobie przejażdżka, nie przedstawiająca żadnego specjalnego uroku. Inaczej jednak sprawa się ma, gdy sobie uprzytomnimy, że droga do Kfar Witkin wiedzie poprzez Kalkilię i Tul Kerem, dwie miejscowości arabskie, które czarnymi zgłoskami zapisały się w ciągu ubiegłych miesięcy arabskich rozruchów. Trudno też mówić o ostatecznym spacyfikowaniu kraju. Wprost przeciwnie, niema dnia, by gazety nie doniosły o strzelaninie tu, rabunku tam, a nawet ostatnie dni przyniosły jiszuwowi nową tragiczną ofiarę. Żydowski szofer Mendel Minz został skrytobójczo zamordowany pod kolonią Awichail, a więc tuż obok Kfar Witkin.

Jeżeli się zaś powyższe względy weźmie pod uwagę, wówczas zrozumiałą się staje rzeczą fakt, że zwyczajna sobie przejażdżka zamienia się w p o d r ó ż.

Toteż w taką podróż wybiera się człowiek nie dla przyjemności, tylko z konieczności. Kontakt z żydowskimi osiedlami musi być utrzymany za wszelką cenę.

Droga do doliny Chefer (ar. Wadi Chawarith) wiedzie przez Petach Tikwę i Kfar Sabę. Stąd poprzez okolice arabskie aż do granic doliny cheferskiej.

Wyżej wymienione ziemie arabskie, to częściowo jałowe płaszczyzny, wznoszące się lekko ku wschodowi, częściowo urodzajne grunta, na których ciągną się pardesy arabskie. Jedziemy w okresie „katifu", owocobrania, toteż widać wszędzie zielone, soczyste drzewa pomarańczowe, uginające się pod niezwykłym tego roku ciężarem złotego owocu. Trudno sobie wyobrazić piękniejszą kompozycję barw, jak te złote owoce, przytulone do ciemno-zielonych liści, na tle idealnego błękitu niebios. Po lewej stronie szosy asfaltowej ciągną się pardesy, po prawej fellachowie z typowym uporem chłopskim starają się wydobyć nieco plonów z kamienistej, jałowej ziemi. I ciekawa rzecz, w czasie gdy Żydzi wszędzie w kraju zdołali zaorać wszystkie pola i zasiać je przed rozpoczęciem tegorocznego, niezwykle obfitego, okresu deszczowego, ze zdumieniem widzę tu Arabów orzących swe pola nieco za późno. Toteż pola żydowskie zielenią się wszędzie, wróżąc tego roku urodzaj w związku z obfitymi deszczami tej zimy. Przed nami jedzie wysoko załadowane pomarańczami auto arabskie. Na nim trzech Arabów. Przejeżdżając obok pól, na których posuwają się zwolna sylwetki orzących fellachów, wstaje jeden z Arabów siedzących na pomarańczach i zaczyna obrzucać pracujący lud pomarańczami. Muszę wyznać, że widok był wzruszający. I widać było na twarzy częstującego Araba, że mu ten własny jego piękny gest sprawia wielką satysfakcję. Tymczasem fellachowie porzucają pługi i zbierają spadłe na nich z nieba owoce.

Grupki Arabów po drodze odprowadzają nasze auto mało gościnnymi spojrzeniami. Oddychamy zatem z ulgą, gdy samochód pędzący 80 kilometrów na godzinę mija wreszcie niebezpieczny Tul Kerem i wjeżdża na jeszcze nie wszędzie ukończoną szosę Netania — Tul Kerem, szosę, która powstała naskutek staraū samego Wysokiego Komisarza. Większa część szosy już jest gotowa. Ostatni odcinek — przed samą Natanią — dopiero w stanie surowym i nie pojmujemy, dlaczego nagle znikli wszyscy robotnicy z tej szosy, którzy poprzednio forsowali ten kwisz. Nie trzeba się jednak zbytnio niepokoić o tę drogę. Pod Natanią buduje się olbrzymi obóz wojskowy, tak że mieszkańcy Natanii mogą być całkiem spokojni o swój kwisz.

Droga przechodzi obok kolonii Kfar Jona, w pobliżu której kwisz Netania — Tul Kerem krzyżuje się z budującą się szosą Tel Awiw-Hajfa. Tu ucieleśnia się długoletni sen jiszuwu, żydowska droga, łącząca wszystkie żydowskie osiedla na północ od Tel Awiwu aż po Chederę. Droga biegnie poprzez czysto żydowskie ziemie i jej kolosalne znaczenie jest łatwo zrozumiałe. Na tej szosie praca wre (przedsiębiorcą budowy jest Solel Bone) i jiszuw spodziewa się, że w kwietniu otwarty zostanie kwisz Tel Awiw-Chedera, który skróci podróż z Tel Awiwu do Hajfy o całą godzinę. Dzięki temu kwiszowi całe wybrzeże morskie od Tel Awiwu aż po Chederę zamieni się — w czysto żydowski kraj. Państwo żydowskie, — w miniaturze.

Korzystamy z okazji, że droga do Kfar Witkim wiedzie przez Netanię i zatrzymujemy się tutaj przez chwilę. Netania jest miastem nadmorskim, którego historia przypomina Tel Awiw.

Podobnie jak Afule powstało, jako centralne miasto dla doliny jezreelskiej, tak Netania miała się stać stolicą Szaronu i doliny cheferskiej. Ale jest i wielka różnica. O ile Afule, zwące się dziś „Ir Izreel" (Miasto Jezreelu) było poronionym płodem i mało budującym przykładem, o tyle Netania zrodzona, chciałoby się powiedzieć z bluff'u, udała się swoim twórcom z grupy Bnej Biniamin, z panem Ben'ami na czele (grupa synów kolonistów palestyńskich). W Netanii są już betonowe kwisze i piaszczyste jeszcze wciąż ulice. Jest już nawet tutaj zalążek parku miejskiego, w którym młode szczepy drzewne wegetują, otulone w płachty dla ochrony od wiatrów morskich. Jest tu dużo dwu-piętrowych domów budowanych w stylu tel-awiwskim, ale nieco gorzej. Jest tu już teatr i kino, stojące nad morzem, i jest co najważniejsza — morze. Centralna ulica Netanii przypominająca w miniaturze ulicę Allenby z Tel Awiwu, kończy się szeroką aleją, przechodzącą nagle w jakiś dziki głęboki kenion, upadający wprost do morza. Widok tego miejsca jest tak piękny i tak przykuwający, że trudno się odeń oderwać. Wybrzeże morskie jest niezwykle strome i wąskie. Natomiast widok na morze z tego brzegu jest przepiękną bajką, i nie dziw, że na tej stromej skale wielu patrycjuszów i profesorów jerozolimskich powybudowało sobie wille, gdzie spędzają swoje letnie wakacje. Netania jest ze względu na swoje położenie idealnym miejscem na letnisko. Całe wybrzeże od Netanii aż do Chedery należy do Ż. F. N. i istnieje już plan przeprowadzenia pięknej alei na całej tej długości i powybudowania na brzegu szeregu letnisk. Z czasem plan zostanie napewno zrealizowany, i może wtedy okaże się, że Netania jest miastem ważnym i potrzebnym.

W Netanii znajduje się biuro pana Czyżyka, komisarza rządowego na cały Szaron i Emek Chefer, jedynego niemal wysokiego urzędnika rządowego, młodego palestyńczyka, który spełnia swoje obowiązki z niezwykłą energią i niezwykłym pożytkiem dla żydowskich mieszkańców, znajdującego się pod jego „rządami" okręgu.

Czas mija i trzeba jechać dalej, chociażby się najchętniej spędziło parę godzin na brzegu morza w Netanii. Wjeżdżamy w szerokie doliny Chefer, tego wielkiego dzieła Ż. F. N., stojącego jeżeli nie wyżej, to przynajmniej na tej samej wysokości, co wyzwolenie dla narodu żydowskiego doliny jezreelskiej.

Ziemia jest tutaj niezwykle urodzajna, wody jest wbród, grunta nadają się pod uprawę owoców cytrusowych. Młode pardesy też pokrywają już niemal całą powierzchnię tej doliny. Cały szereg osiedli rozłożył się tu strategicznie dookoła samej doliny, jakgdyby stojąc na straży ziemi, która przeszła na wieczną własność żydowskiego narodu. W pośrodku tego ogromnego koła leżą uprawne pola i pardesy osiedli. Wszystkie kolonie widać zewsząd, a widok jest doprawdy upajający. Widać Awichail, osiedle byłych legionistów żydowskich, widać Kfar Jedidia, osiedle Żydów niemieckich, widać Gan Chaim, widać Maabaroth, widać wreszcie Kfar Witkin. Na horyzoncie majaczą się zielone, wyniosłe eukaliptusy Chedery i Gan Szmuelu. Droga wyboista wije się pośród pól i u stóp małych kamienistych pagórków.

Ponieważ zaś droga jest polna, i co krok jakieś rozgałęzienie, okazuje się, że trzeba co chwila pytać o właściwy kierunek. Przejeżdżamy obok pardesów Jachinu, stacji policyjnej mieszczącej się w jakiejś starej arabskiej ruderze i nareszcie wjeżdżamy przez szeroką żelazną bramę w aleję drzew cyprysowych, i cytrusowych. Auto skręca silnie w lewo i jesteśmy na miejscu, w celu podróży: — w Kfar Witkin.

Kfar Witkin jest największą kolonią w Emek Chefer i jedną z największych obok Nahalalu i Ejn Charodu kolonij robotniczych w kraju. Liczy około 750 dusz, z tego około 200 dzieci. Dzieci rozmaitych, rumianych, wesołych, jasnowłosych, piegowatych, czarnookich, zuchwałych i wstydliwych. Dzieci właśnie wypuszczono ze szkoły i wszystkie grupują się obok budującego się tutaj Beth-Amu, domu ludowego, pytając się szczegółowo o wszystko, co dotyczy budowy. Zagorzali, wytrawni robotnicy z Kfar Witkin odpowiadają cierpliwie i wyczerpująco, dumnie spoglądając na swoje latorośle, na to podrastające młode pokolenie, urodzone na żydowskiej ziemi, wychowane w żydowskiej szkole, oddychające żydowskim powietrzem, myślące i mówiące po hebrajsku, pracujące z entuzjazmem i rozkochane w swoim kraju ojczystym.

UŚMIECHNIJ SIĘ

SZKOCI.

— Mac Gregor, gratuluję. Twoja córka wychodzi za mąż?

— Tak, pojutrze ślub!

— Co? W sobotę?

— Yes. Młodzi będą mogli pojechać w niedzielę za biletami ulgowymi.

(Merkury).

ZA KULISAMI.

Aktor I. — Jak ci się podobałem wczoraj w roli króla?

Aktor II. — Jeśli chcesz wiedzieć koniecznie: od wczoraj jestem republikaninem!

(Le Rire).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak będzie załatwiona sprawa Feniksa?

Jak już donieśliśmy, do Sejmu wniesiony został rządowy projekt ustawy o likwidacji głównego przedstawicielstwa na Polskę zakładu ubezpieczeń tow. ubezp. „Feniks“. Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu projekt ten w pierwszym czytaniu, wraz z projektem o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową, odesłany został do komisji. Projekt ustawy w sprawie „Feniksa“ przewiduje likwidację głównego przedstawicielstwa Tow. „Feniks“ na Polskę. Celem przeprowadzenia likwidacji minister skarbu powoła kuratora, na którego przechodzą prawa i obowiązki władz i organów tego zakładu. Minister skarbu może odwołać kuratora i mianować innego.

Jeżeli ubezpieczający płacił składkę niższą od tej, która odpowiadałaby według ustalonych przez min. skarbu podstaw technicznych, świadczeniom zakładu, kurator obniży świadczenia do zakresu odpowiadającego w myśl tych podstaw technicznych wysokości płaconej składki.

Wszystkie świadczenia zakładu z tytułu umów ubezpieczenia niewypłaconych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy rekrutuje się — niezależnie od obniżki dokonanej na podstawie przepisu cytowanego w poprzednim ustępie — o 25%. Jeżeli świadczenia zostały częściowo wypłacone przed dniem wejścia w życie ustawy, redukcji podlega jedynie część niewypłacona.

W tym samym stosunku jak świadczenia zakładu, redukuje się również składki ubezpieczeniowe należne od dnia 1 maja 1936, t. j. o 25 proc.

Zakład Ubezpieczeń nie może korzystać z praw do odstąpienia od umowy lub jej rozwiązania (wypowiedzenia z natychmiastowym skutkiem), przewidzianych na wypadek niepłacenia przez ubezpieczającego składek w terminie jeżeli zaległość dotyczy składek należnych za okres od dnia 1 maja 1936 do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, a ubezpieczający całą zaległość uiści w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy.

W ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie ustawy nie można żądać wypłaty pożyczek (zaliczek) pod zastaw polis i wykupu oraz wszczynać postępowania sądowego lub egzekucyjnego w poszukiwaniu tych należności. Postępowanie wszczęte wcześniej zawiesza się z mocy prawa.

Niezależnie od uprawnienia kuratora do zawarcia z innymi zakładami ubezpieczeń umowy o przeniesienie całości lub części ubezpieczeń na warunkach przewidzianych w obowiązujących przepisach pod zastaw polis i wykupu oraz wszczynać postępowania ubezpieczeń za zgodą ubezpieczających poszczególne umowy ubezpieczenia z przekazaniem odpowiedniej części majątku zakładu na pokrycie rezerw tych ubezpieczeń.

Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy, artykuł ten ma na celu umożliwienie likwidacji portfelu ubezpieczeń, przez ułatwienie przenoszenia ubezpieczeń na inne zakłady ubezpieczeń oraz zagwarantowanie, aby częściowe przeniesienie majątku było jednym ze środków upłynnienia majątku, a nie prowadziło do wzrostu odsetka jego zamrożenia.

Jeżeli w ciągu 5 lat od dnia wejścia w życie ustawy nie nastąpi przeniesienie portfelu ubezpieczeń na inny zakład ubezpieczeń, minister skarbu władny jest uznać umowy ubezpieczenia za rozwiązane ze skutkiem prawnym od dnia ogłoszenia powyższego zarządzenia w „Monitorze Polskim“. W tym przypadku uprawnieni z rozwiązanych umów ubezpieczenia otrzymują zwrot rezerwy składek obliczonej według umowy ubezpieczenia przy uwzględnieniu redukcji (25 proc.) i po potrąceniu nieumorzonych kosztów akwizycji przy stopie 4.5 proc. sumy ubezpieczenia.

Artykuł ten projektu ustawy stosuje się do ubezpieczeń, które nie będą mogły być przeniesione na inne zakłady ubezpieczeń. Kontynuowanie takich umów do ich ekspiracji przez zmniejszenie liczby ubezpieczeń groziłoby — wedle brzmienia uzasadnienia — niebezpieczeństwem powstania dysproporcji między kosztami administracyjnymi a przewidzianymi w majątku środkami na ich zaspokojenie. Dlatego też, zdaniem autorów projektu, konieczne jest danie min. skarbu uprawnienia do rozwiązania takich umów ubezpieczenia, które w inny sposób nie zostały zlikwidowane.

Gdyby z przebiegu likwidacji wynikło, że aktywa nie pokrywają zobowiązań z tytułu umów ubezpieczenia, podlegających zaspokojeniu majątku zakładu w myśl przepisów ustawy, niedobór pokryje Skarb Państwa.

Przewidziana w tym artykule gwarancja Skarbu Państwa — jak wynika z uzasadnienia — posiada w znacznej mierze charakter teoretyczny, gdyż wysokość świadczeń została tak zredukowana (o 25%), aby nie było potrzeby realizowania tej gwarancji. Jest ona jednak potrzebna z jednej strony dla uspokojenia ubezpieczających i ułatwienia im powzięcia decyzji kontynuowania ubezpieczeń, co ułatwi przenoszenie ubezpieczeń i to przenoszenie ubezpieczeń czyni bardziej zyskownym, dając nowe źródło zwiększenia majątku masy towarzystwa „Feniks“. Z drugiej zaś strony gwarancja ta jest potrzebna dla pokrycia ewentualnego ubytku z majątku masy w razie nieprzewidzianej niekorzystnej realizacji trudnych do realizacji aktywów, co mimo należytego ustalenia wartości tych aktywów, w pewnych warunkach zawsze zajść może.

Jeżeli po zaspokojeniu roszczeń z umów ubezpieczenia jak również po zaspokojeniu wydatków bieżących na administrację pozostanie nadwyżka majątku zakładu, służyć ona będzie na zaspokojenie roszczeń innych wierzycieli krajowych. Wysokość tej nadwyżki kurator poda do wiadomości publicznej za pomocą obwieszczenia w Monitorze Polskim. Aż do czasu tego obwieszczenia wierzyciele, których roszczenia nie pochodzą z umów ubezpieczenia lub z czynności prawnych dokonanych przez kuratora, nie mogą wszczynać postępowania egzekucyjnego do majątku zakładu lub uzyskiwać na nie hipotek sądowych. Postępowanie egzekucyjne wszczęte wcześniej zawiesza się z mocy prawa.

W Sosnowcu osiągnięto porozumienie w sprawie godzin handlu w soboty

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 10 grudnia 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 22-go marca 1928 r. o godzinach handlu przedłużył go dziny handlu w soboty i dni przedświąteczne do godz. 21-ej.

W związku z tym, Stow. Kupców Polskich, który re odrazu wypowiedziało się negatywnie co do przedłużenia godzin handlu, wystąpiło ostatnio za pośrednictwem swych oddziałów w Sosnowcu i Częstochowie do Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu o spowodowanie przywrócenia godzin handlu, jakie były ustalone przed wejściem w życie powyższego dekretu, motywując to faktem, że koszta, związane z otwarciem sklepu i dodatkowy mi godzinami pracy personelu, nie są zrównoważone przez zwiększenie obrotu.

Natomiast oddziały Związku Kupców Żyd. oraz Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców wypowiedziały opinię, że przedłużenie godzin handlu w soboty leży w interesie kupców i konsumentów i przedstawiciele tych organizacyj wyrazili pogląd że przedłużenie godzin handlu zwłaszcza w soboty, czyni zadość słuszności, rekompensując przynajmniej częściowo straty na obrotach, jakie ponoszą przedsiębiorstwa żydowskie, wskutek niemożności prowadzenia handlu w piątki w godzinach wieczornych i w soboty w godzinach przedpołudniowych.

Między tymi dwoma odłamami kupiectwa doszło do porozumienia na posiedzeniu Sekcji Handlowej Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu w dniu 3 lutego br. Uchwałą zapadłą na posiedzeniu Sekcja Handlowa Izby, reprezentując ogół kupiectwa wojew. kieleckiego, wypowiedziała się za uregulowaniem sprawy godzin handlu w soboty i dni przedświąteczne na terenie woj. kieleckiego w sposób, przewidziany w rozp. Komisarza Rządu, na m. stoł. Warszawę z dnia 15 listopada 1936. — Rozporządzenie to określiło, że w soboty i dni przedświąteczne wszystkie sklepy mogą być otwarte do godz. 19 m. 30 z wyjątkiem sklepów spożywczych, zakładów fryzjerskich, kalotechnicznych, oraz kwiaciarni, które mogą być otwarte najpóźniej do godz. 21-ej.

Wobec tego Izba zwróciła się z prośbą do Pana Wojewody o wydanie rozporządzenia porządkowego w sprawie uregulowania godzin handlu w soboty i dni przedświąteczne w myśl powołanej wyżej uchwały Sekcji Handlowej Izby.

Etatyzm samorządowy

Według ostatnich obliczeń, na terenie całego kraju istnieje 138 przedsiębiorstw powiatowych związków samorządowych, w tym 123 przedsiębiorstwa eksploatowane we własnym zakresie i 15 przedsiębiorstw, wydzierżawionych osobom trzecim.

W ogólnej liczbie przedsiębiorstw powiatowych związków samorządowych znajduje się 15 przedsiębiorstw komunikacyjnych (3 autobusowe i 12 kolei dojazdowych) 10 zakładów elektrycznych, 8 zakładów zdrowotnych i higienicznych (2 przedsiębiorstwa wodociągowe, 1 kąpielisko, 3 apteki i 2 inne przedsiębiorstwa), 38 przedsiębiorstw budowlanych (10 cegielni, 19 betoniarni, 4 kamieniołomy; 2 klinkiernie, 1 tartak i 2 inne przedsiębiorstwa), 5 przedsiębiorstw aprowizacyjnych) w tym 1 rzeźnia), 48 rolniczych (31 gospodarstw rolnych 3 ogrodnicze i 14 szkółek drzew), oraz 14 różnych przedsiębiorstw (1 kinematograf, 1 przedsiębiorstwo taborowe, 9 drukarń, 3 inne).

Odmrażanie należności polskich w Niemczech

Jak się dowiadujemy w wykonaniu zawartego w końcu r. ub. porozumienia między Polską a Rzeszą niemiecką w sprawie wprowadzenia w życie układu waloryzacyjnego w roku 1928 przewidziane jest zwołanie w początkach kwietnia w Warszawie posiedzenia specjalnej komisji mieszanej. Komisja ta zajmie się likwidacją rozmaitych należności publicznych instytucyj polskich w Niemczech, jak i obywateli polskich, którzy mieli wkłady w dawnych kasach oszczędności.

Bezcłowy wywóz kompletów skrzynkowych

Z dniem 1 marca wejdzie w życie zarządzenie ministerstwa skarbu wydane w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, na podstawie którego będą zwalniane od cła wywozowego również komplety skrzynkowe.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 2. Dziś giełda nieczynna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.39¾ — Londyn 21.43⅛ — Nowy Jork 4.38¼ — Bruksela 73.87¼ — Medjolan 23.10 — Amsterdam 240.10 — Berlin 176.25 — Wiedeń oficjalny 81.75 — Sztokholm 110.52½ — Kopenhaga 95.70.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 76.— w Paryżu Fr. fr. nienotowana w Zurychu Dol. nienotowana.

Tendencja zniżkowa.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 2. Kursy zamknięcia: 8 procentowa pożyczka Dillonowska 48.—, 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 68.—, 6 procentowa pożyczka Dolarowa nienotowana, 7procentowa pożyczka m. Warszawy 45.—, 7-procentowa pożyczka Śląska 47.—.

Tendencja zniżkowa.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 2. Kursy zamknięcia: Berlin 40.28 — Londyn kabel 4.88 25/32 — Paryż 4.64 13/16 — Zurych 22.81 Rzym 5.26¼ — Amsterdam 54.76.

Tendencja niejednolita.

Cztery możliwości dla polskich posiadaczy pożyczek dolarowych

Warszawa. 27. 2. PAT. Ministerstwo Skarbu wobec licznych zapytań ze strony krajowych posiadaczy polskich zagranicznych pożyczek dolarowych komunikuje:

W związku z porozumieniem delegacji polskiej z reprezentacją amerykańskich wierzycieli, którego warunki opublikowane zostały w prasie w dniu 25 lutego br., dla krajowych posiadaczy polskich pożyczek zagranicznych powstają następujące możliwości:

1) za kolejne trzy kupony, prezentowane do zapłaty, mogą oni, podobnie jak posiadacze zagraniczni, otrzymać w gotówce 35 procent wartości kuponu, przy czym wypłata, jak dotychczas, następować będzie w złotych,

2) W zamian za pełną wartość nominalną prezentowanych trzech kuponów mogą oni otrzymać 3-procentowe obligacje 20-letnie w złotych na sumę nominalną stanowiącą równowartość przedstawionych kuponów. Dawne obligacje dolarowe wraz z następnymi kuponami posiadacze zachowaliby w tym wypadku w swoich rękach,

3) O ile z zagranicznymi posiadaczami nastąpi układ co do definitywnej konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nową pożyczkę na zmienionych warunkach, krajowi posiadacze będą dopuszczeni do tej konwersji na tych samych warunkach, co posiadacze zagraniczni (konwersja zagraniczna).

4) Stosownie do zapowiedzi posiadacze krajowi będą mogli również skorzystać z dobrowolnej wymiany polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nowe obligacje, emitowane w złotych polskich na warunkach, które zostaną ustalone w drodze ustawodawczej (konwersja krajowa).

Komunikując powyższe Ministerstwo Skarbu pragnie podkreślić, że posiadacze krajowych polskich pożyczek zagranicznych w interesie własnym powinni z jak największą rozwagą wybrać jedną z wymienionych 4-ch możliwości. *Nierozważne wyzbywanie się obligacyj dolarowych i rzucanie ich na giełdę powoduje nieuniknione obniżanie się kursów w miarę wzrastającej podaży, narażając polskich posiadaczy na znaczne straty, nieuzasadnione obiektywną oceną wartości tych papierów.*

Makabryczne tajniki dyktatury

Buenos Aires, 27. 2. PAT. Donoszą z Caracas w Wenezueli, że prawdziwą sensację wywołał tam proces przeciw niejakiemu Nereo Pacheco, byłemu strażnikowi osławionego więzienia dla przestępców politycznych, znanego pod nazwą „La Rotunda", za czasów dyktatora Gomeza, oskarżonemu o cały szereg morderstw, popełnionych w więzieniu, na rozkaz zmarłego dyktatora. Wysłani do więzienia „La Rotunda" przeciwnicy zmarłego dyktatora, nie powracali stamtąd nigdy. Po śmierci dyktatora i zburzeniu więzienia, oskarżony, który pełnił służbę w więzieniu przez 30 lat, pracował jako robotnik w miejscowości El Valle, gdzie go aresztowano na podstawie danych, ogłoszonych w pamiętnikach, wydanych przez jednego z uwięzionych, który zdołał zbiec z więzienia.

Latający Ribbentrop

Londyn. 27. 2. (R) Ambasador niemiecki von Ribbentrop, który wczoraj przyjęty był w Foreign Office przez min. Edena, odleciał dziś samolotem do Berlina. W poniedziałek ambasador v. Ribbentrop przemawiać będzie na uroczystości otwarcia Targów Lipskich.

Czterdziestolecie „Sztuki"

Jubileusz najstarszego obecnie zrzeszenia artystycznego w Polsce, „Sztuka", zbiega się z dwoma ważnymi wypadkami: z ideowo-polityczną deklaracją obozu rządowego i z wystawą francuską urządzoną obecnie w Warszawie i skupiającą wybitnych impresjonistów i malarzy ostatniej doby. Równoczesność tych wydarzeń posiada ciekawą wymowę. W deklaracji wspomnianej zawarty jest punkt poświęcony w całości sprawie sztuki i jej zadań wobec społeczeństwa. Czytamy tam, że sztuka polska powinna odrębność swoją wywodzić z geniusza narodu, a w dalszym ciągu: że powinna służyć upodobaniom społeczeństwa. Po zbliżonej linii szedł czterdziestoletni rozwój omawianego zrzeszenia, „Sztuki". Powstała ona w okresie „długiej narodowej nocy", kiedy sztuka miała wywierać budujący wpływ na społeczeństwo i wśród niesprzyjających warunków hodować własne tradycje i idee w tej sztuce. I tu właśnie nasuwa się sposobność do zestawień: francuska sztuka ostatniego półwiecza powstała z walki z panującymi upodobaniami, z burzliwej ich negacji. Jej przedstawiciele byli wyklinani, obrazy ich — przez długie lata w banicji, a autorów ochrzczono mianami dzikusów i hotentotów. Wystarczyło jedno — „czterdziestolecie", by ówcześni hotentoci stali się dumą — czyją? — francuskiego społeczeństwa. Nastąpił zatem proces odwrotny do tego, jaki zaleca cytowany punkt deklaracji: upodobania społeczeństwa dorosły do poziomu, wywalczonego geniuszem i olbrzymią twórczą odwagą jego artystów. Obecnie wjeżdża ona już z honorami, jako sztuka reprezentatywna, w bramy obcych miast. Mniejsza o „bramy": wjechała ona już dawno w samą twórczość innych narodów. Nie pokonywała tam bynajmniej „geniusza narodowego", a usuwała raczej inne wpływy obce, które przez, swoją artystyczną wątłość nie mogły się jej ostać (przykład monachijski.)

Przejdźmy, w związku z tym, do działalności samej „Sztuki". Należy odrazu zaznaczyć, że obecna wystawa retrospektywna, jest dość wyraźnie nastawiona na upodobania społeczeństwa — o słabszych upodobaniach. Wystawa jest tematowa, i „zrozumiała" — za wszelką cenę. Duża ilość motywów religijnych nacechowana jest ciekawą właściwością, którą posiada czasem malarstwo, lub poezja religijna: ulegają one manierze spolszczenia, lub uludowiania pewnych ogólnych religijnych tematów, wtłaczania ich w określoną atmosferę regionalną i tłumaczenia dalekiego mitu gwarą własnej okolicy. Transpozycja taka byłaby do pewnego stopnia zrozumiała i miała też w niektórych poważnych wypadkach miejsce, — ale brzemię jaskrawej i powierzchownej ludowości (jak u Fr. Pautscha), albo teatralności zewnętrznej (w projektach J. Mehoffera), przytłacza samą koncepcję. To, co obok żarliwości stanowi niedzowny składnik religijnego uczucia, mianowicie: pietyzm, — jako wewnętrzny wyraz kultu, — musi odbić się w stosunku do materiału malarskiego. U ludzi wzruszonych czujemy inną tonację i dobór słów. W tonacjach barwnych i traktowaniu formy u wielkich malarzy religijnych motywów odczuwa się najdokładniej wewnętrzny stan i wibrację ich uczuć. Nie możnaby też zapewne u nich znaleźć takiej syntezy familijnie - cechowej grupy i religijnego momentu, jak w wypadku obrazu Dadlera (cech rzeźników i wędliniarzy z obrazem świętym w tle). To już zapewne należy do wiernej służby upodobaniom społeczeństwa, i to po linii pewnych, coraz bardziej określających się tendencji, pewnej części społeczeństwa.

Do odrębności wspomnianego typu należałoby jeszcze dodać własny pejzaż, który zapoczątkowany ongiś pod połowicznie przejętymi wpływami właśnie francuskiego impresjonizmu, przeszedł następnie na tory własne to znaczy: własnych gór i własnych stawów. Samoobronę własnego smaku oparto tu na pewnym dominującym krajowym kolorze. Obsesja brunatności, jaka cehuje n. p. Lichulskiego wywodzi się ze źródeł huculszczyzny, skąd prostą drogą, bez głębszej artystycznej filtracji, przeszła na paletę malarza. Ani śladu problematyki impresjonistycznej nie można się dopatrzeć w związanych ongiś z tym kierunkiem pracach St. Filipkiewicza i Wł. Jarockiego, a prace Pieńkowskiego i Podgórskiego nasuwają widzowi poprostu uczucia-zakłopotania.

Ku tematowym wątkom skłania się duża część prac Wojciecha Weissa. Świeżość i intensywność barwna i renoirowska emaliowość, jaka cechowała ongiś twórczość tego artysty, ustępuje później elementom — anegdotycznym. Oto mamy n. p. ostatnio na wystawie obraz Weissa, wyobrażający żebraka, roznosiciela gazety, i „żywy plakat", anonsujący zapewne jakąś imprezę cyrkową, czy filmową, p. t. „Ecce homo". Słuszna i smutna skądinąd racja — nie usprawiedliwia jednak niczym strony malarskiej. Bez plastycznego pokrycia jest też obraz „Kryzys", wyobrażający bałagan w pracowni malarskiej. W portrecie rodziny artysty i w jednym z portretów indyidualnych zaznaczają się wyraźniej poważniejsze założenia malarskie Weissa, akcentowanie materii podzestawień srebrzysto - różowych, przecinanych kreślanie zestawień srebrzysto - różowych, przecinanych ciemnymi walorami.

W ustalony już u niego typ alegorii uderzają prace Wł. Hoffmanna, a Karpiński pozostał jak dawniej malarzem buduarowej mgiełki i tiulów, przez które dochodzi znużony uśmieszek kobiecy.

Z młodych, wystawiają: Borysowski, Matuszczak i Przebindowski.

Słaby jest motyw wybrzeżowy Borysowskiego, natomiast ładnie i celowo skomponowane, o Braqu'ea potrącające, akwarele, poparte czarnym konturem, i budujące formę wyrazistym rozcinaniem przedmiotu na sylwetę jasną i ciemną, zostawiają dobre wrażenie.

Przeładowuje konturem czarnym swoje prace E. Matuszczak, który w obrazie z kobietą przy stole osiąga bardzo ładne zestawienia barwne, ale znów niekonsekwentnie: obok impresjonistycznie wibrującego tła, mamy lokalnym kolorem wyodrębnioną postać, „wyrąbana" jeszcze w dodatku z tła przy pomocy konturu.

Przebindowski ma rzeczy bardzo ładne, o silnie rozbudowanych układach barwnych. Do najładniejszych należy nieduży pejzaż z domem na lewo i drzewami, zaś w dużym pejzażu podgórskim obok miejsc o wyrazistej konstrukcji wędrują tu i ówdzie samopas plamki, bez przytułku. Dużo wyczucia graficznej formy znać w jego rysunkach i litografiach. H. W

Na Bliski Wschód i do Afryki

wyjeżdża specjalny wysłannik

„Nowego Dziennika"

W najbliższych dniach udaje się znany dziennikarz żydowski

red. SZ. GOTTLIEB

w wielką podróż do krajów bliskiego Wschodu oraz do Afryki wschodniej i Południowej.

Pierwszym etapem podróży red. Gottlieba będą kolejno:

PALESTYNA, TRANSJORDANIA, SYRIA, IRAK, EGIPT I CYPR.

W szeregu wywiadów, reportaży i artykułów opracowanych na podstawie osobistych obserwacyj i badań p. Sz. Gottlieb naświetli obecne stadium rozwoju żydowskiej Siedziby Narodowej oraz sytuację polityczną i gospodarczą w Palestynie i sąsiadujących krajach arabskich

W drugiej połowie marca specjalny nasz wysłannik wyruszy

Z PALESTYNY DROGĄ PRZEZ SYNAJ, KAIR, ALEKSANDRJĘ, SUEZ I MORZE CZERWONE DO ADENU

, postara się na miejscu nawiązać kontakt z Żydami jemeńskimi żyjącymi w niezwykle ciężkich warunkach wśród nawpół dzikich plemion arabskich.

W dalszej podróży red. Sz. Gottlieb zatrzyma się

W DŻIBUTI, MASSAUA I ZANZIBARZE.

Po kilkutygodniowym pobycie w koloniach wschodniej Afryki nasz specjalny wysłannik uda się

DO JOHANNESBURGA I KAPSZTATU,

do wielkich ośrodków ludności żydowskiej w Południowej Afryce.

Jesteśmy przekonani, że Czytelnicy nasi z pełnym zainteresowaniem śledzić będą podróż naszego specjalnego wysłannika, którego listy z drogi już w najbliższym czasie zaczniemy zamieszczać na łamach „Nowego Dziennika".

W reportażach red. Sz. Gottlieba Czytelnicy nasi znajdą odzwierciedlenie życia żydowskiego w wielu zakątkach świata, do których rzadko tylko dociera dziennikarz europejski.

Galeria świadków w procesie zabójcy błp. Schächterówny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 27. 2. (Seg.) Przed sądem defiluje szereg świadków obrony, dopuszczonych przez trybunał. Świadkowie ci rekrutują się z przyjaciół oskarżonego, współpracowników, podwładnych i szefa oskarżonego. Wszyscy ci świadkowie zeznają na temat pewnych fragmentów, dotyczących bądź osoby oskarżonego, jego usposobienia, bądź niektórych szczegółów o jego stosunku do denatki.

W świetle zeznań tych świadków zarysowuje się sylwetka oskarżonego, jako uczynnego przyjaciela, dobrego pracownika i poprawnego zwierzchnika. Robotnicy młyna stwierdzają, że oskarżony był dla nich uprzejmy i dobry i wszyscy go żałują. Do przykrych momentów dochodzi, gdy jeden z przyjaciół oskarżonego (Filip Boritz) przedstawia sądowi, jakie plotki krążyły na temat rzekomego niemoralnego prowadzenia się denatki w Krakowie i Katowicach, na co oskarżony zrywa się z ławy i zabrania świadkowi szkalowania dobrego imienia błp. Elzy. Należy zaznaczyć, że świadek Maryla Tiegermanowa zeznała na rozprawie przedpołudniowej, że podczas studiów w Krakowie mieszkała przez dwa lata z błp. Elzą w jednym pokoju i wykluczyła, by zachowanie się denatki dawało podstawę do jakichś zastrzeżeń.

Zeznawała również ciotka błp. Schächterówny p. Mira Kornfeld z Jasła. Pewnego dnia przyjechał oskarżony z denatką samochodem do Jasła. Na zapytanie oświadczyła błp. Elza, że nie myśli na serio o Eckercie i łączą ją z nim jedynie węzły towarzyskie.

Wśród olbrzymiego zainteresowania wchodzi na salę sądową matka oskarżonego Berta Eckertowa. Błp. Schächterówny nie znała osobiście, a tylko opowiadał jej o denatce oskarżony. Eckert wyznał matce, że kocha błp. Elzę i zaznaczył, że w najbliższym czasie weźmie z nią ślub, twierdząc, że jest po słowie z Elzą. Oskarżony kupił nawet matce suknię na ślub.

Matka Eckerta przerywa często swe zeznania płaczem.

Następnie na wniosek obrony zarządził trybunał na pół godziny tajność rozprawy i po opróżnieniu sali toczyło się postępowanie przy drzwiach zamkniętych.

Z uwagi na to, że nie wyczerpano jeszcze całego materiału dowodowego, postanowił trybunał przerwać rozprawę do poniedziałku, ponieważ w sobotę odbywa się inna rozprawa w tej sali.

Dziwnym zbiegiem okoliczności odpowiada przed przysięgłymi niejaki Kiryło Nodżak, wieśniak z okolicy Przemyśla, oskarżony o zabójstwo swej ukochanej, Anieli Łopata, która zerwała z oskarżonym, celem poślubienia innego.

Na marginesie sprawy Eckerta należy zaznaczyć, iż budynek sądowy przedstawia niecodzienny widok. Setki osób, przeważnie kobiet tłoczy się po kurytarzach. Przed drzwiami sali rozpraw dzieją się niesamowite sceny. Wydano około 100 biletów wstępu, a conajmniej 300 osób legitymuje się biletami. Żądza sensacji ze strony pań, cisnących się do sali rozpraw nosi naprawdę w sobie coś patologicznego.

Przebieg wczorajszej rozprawy zob. str. 18-ta.

NADESŁANE CZASOPISMA

Nowy numer „Głosu Adwokatów" miesięcznika poświęconego prawu i sprawom zawodowym adwokatury przynosi następującą treść:

Dr. Kazimierz Danek adw. (Tarn. Góry): Czy fałszywe a niezaprzysiężone zeznania strony w procesie cywilnym są karalne? — Adw. dr Artur Glasner: Godność stanu czy stan godności. Adw. dr Wilhelm Goldblatt: Z dziedziny spędzenia płodu. Adw. dr Zygmunt Fenichel: Ustawy norymberskie a prawo międzynarodowe prywatne. — Adw. dr Norbert Magzamem (Katowice): Domicyl i miejsce płatności wedle nowej ustawy wekslowej Mgr W. Szeps (Kraków): Protokół rozprawy sądowej w świetle KPC, KPK i praktyki sądowej. Komunikat Nr. 2 z r. 1937 Naczelnej Rady Adw. Bibliografia. — G. G.: Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42.

Rektor Uniwersytetu Hebrajskiego w drodze do Polski

Warszawa 27. 2. ŻAT. Do Rzymu przybył rektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie prof. dr Hugo Bergman. W kołach uczonych włoskich odwiedziny pierwszego rektora Uniwersytetu Hebrajskiego budzą żywe zainteresowanie. Uczeni włoscy wydali serdeczne przyjęcie na cześć prof. Bergmana Z Rzymu prof. Bergman uda się do swego kraju rodzinnego, Czechosłowacji, gdzie zabawi kilka dni. Stamtąd odbędzie krótką podróż do Polski, która jest właściwym celem jego wyjazdu do Europy.

Obecna podróż prof. Bergmana jest pierwszą podróżą reprezentacyjną w imieniu Uniwersytetu Hebrajskiego, przy czym rektor za cel podróży obrał sobie Polskę.

Tel-Awiw bez pojazdów konnych

Tel - Awiw 27. 2. ŻAT. Według zarządzenia wydziału ruchu kołowego w Tel - Awiwie pojazdy konne zniknąć mają z ulic Tel-Awiwu i będą mogły kursować jedynie na ulicach na pograniczu Jaffy i Tel - Awiwu.

* * *

Jerozolima 27. 2. ŻAT. „Al Liwa" donosi, iż rząd zamierza połączyć szosą port w Tel-Awiwie z stacją kolejową Ras El - ejn na linii Hajfa - Ludd, aby pasażerowie jadący z Tel - Awiwu do Hajfy mogli omijać Ludd.

—<>—

Groźne przejawy grypy w okolicy Bielska

Bielsko. 27. 2. (R) W Bronowie obok Bielska, zmarły ostatnio 3 osoby, a 18 osób zachorowało wśród dość dziwnych okoliczności. W związku z tym rozeszła się wieść o zagadkowej epidemii. — Jednakowoż lekarz powiatowy z Bielska dr Wojtczak stwierdził na miejscu, że ma się tu do czynienia z grypą w groźnych rozmiarach, która wywołuje zapalenie mózgu i choroby płucne. Sprzyjał epidemii fakt, że miejscowa ludność odmawia przy zwłokach modły zbiorowe. Władze sanitarne wydały przeto odpowiednie zarządzenia sanitarne.

Z sali koncertowej

Męski Chór Estoński

(Stary Teatr)

Poważną drużyną siedemdziesięciu śpiewaków przedstawił się publiczności krakowskiej męski chór estoński. Przyzwyczailiśmy się już do oficjalnego charakteru pewnych części tych wymiennych występów chórów z rozmaitych bliższych i dalszych krajów. Charakterystycznym i godnym podkreślenia wyrazem koleżeństwa artystycznego, nieuznającego przeszkód politycznych i podającego bratnią dłoń poprzez granicę dla i z powodu wspólnych celów kulturalnych jest gościnność i serdeczność, z jaką zawsze i wszędzie w takich wypadkach chóry miejscowe podejmują swych kolegów i współzawodników śpiewaczych z dalekich stron. Z góry zawsze liczyć się można z tym że taki zespół propagandowy posiada pierwszorzędne walory śpiewacze. Także i ten chór estoński wykazał wybitny kunszt zespśpiewania i dyscypliny zespołowej. Głosowo są najsilniejszą jego stroną tenory o jasnym metalicznym i jędrnym brzmieniu. Natomiast basy, ten fundament harmonii czterogłosowej nie dorównały dźwiękiem tenorom. Dynamika chóru wykazała znaczne i posłuszne dyrygentowi zróżniczkowanie; intonacja tu i ówdzie niekiedy się lekko chwiała jednak bez żadnych wykolejeń. W programie znajdowały się utwory autorów estońskich o miłej fakturze i technice kompozycyjnej, nieproblematycznej i prostej.

Licznie zebrana publiczność zgotowała gościom serdeczne przyjęcie nagradzając wykonane utwory hucznymi oklaskami.

Dr. Apte.

„JA TU NIGDY NIE BYŁEM!"

oświadcza Leja w czasie wizji lokalnej na miejscu zbrodni

Ponura zbrodnia na Starej Olszy w Krakowie rozegrała się wśród zagadkowych okoliczności. Przewód sądowy ciągnie się już przez cztery dni, przesłuchano dziesiątki świadków, którzy jednak nie wiele do sprawy wnieśli. Jedynie wymowa poszlak rzuca ciężkie oskarżenie pod adresem młodego górala, który kategorycznie wypiera się winy.

WYMOWA POSZLAK

W chwili obecnej nie ulega już wątpliwości, że najsilniejsze podstawy oskarżenia, to zdradziecki ślad buta żołnierskiego i kilkanaście krwawych plam czy plamek, stwierdzonych na jego bieliźnie i mundurze, wreszcie urwany strzęp rękawa, poprzednio krwią splamionego. To są poszlaki najsilniejsze. Obok nich mamy jeszcze m. in. tę okoliczność, że nocy krytycznej Wojciech Leja wrócił do koszar o 3 nad ranem i nie umie alibi swego wykazać, a zachowanie jego w koszarach już po ujawnieniu morderstwa jest również mocno podejrzane.

Dzień wczorajszy poświęcony był w przeważnej części wizji lokalnej, jako przeprowadzona została na miejscu zbrodni przy ul. Wiklowej. Z salj sądowej przeniósł się cały aparat sądowy w bezdroża dzielnic podmiejskich, gdzie znajduje się właśnie tragiczny „wesoły domek".

NAD BRZEGIEM BIAŁUCHY

Aby znaleźć się na Starej Olszy należy najpierw dostać się przed cmentarz rakowicki, tutaj skręcić w bok i, podążając w stronę rzeczki Białuchy, zatrzymać się na jej brzegu. Wzdłuż niego biegnie właśnie „ulica" Wiklowa. Nazywa się to szumnie ulicą, ale właściwie przedstawia się jako łamany i wykrzywiony szereg domków i chałup, porozrzucanych w nieładzie i gnieżdżących w swych wilgotnych murach największą chyba biedotę.

Pomimo wczesnej pory ruch panuje tutaj ożywiony, a uwaga cała koncentruje się na domu jednopiętrowym, gdzie rozegrały się właśnie głośne wypadki. Wokół gromadzi się coraz więcej ciekawych, pobliskie ganki i balkony uginają się aż od ciężaru. Naturalnie większość stanowi płeć piękna.

NA MIEJSCU ZBRODNI

Punktualnie o godzinie 9-tej zajechała karetka więzienna, z której wyprowadzono pod eskortą osk. Leję. Jak zwykle, blady i zamyślony, rozglądnął się obojętnym wzrokiem i spokojnie stanął obok swych wartowników. Na nosie widać skrzepłą krew, Leja jak wiadomo twierdzi, że cierpi na krwotoki. Widać jednak również wyraźne ślady zadrapań na nosie.

Za chwilę nadjeżdża autobus, z którego wysiadają członkowie trybunału, przysięgli, prokurator i obrońca oraz biegły inspektor dr Sobolewski. Na miejscu oczekuje już kapitan żandarmerii Terlecki, który prowadził dochodzenia wstępne.

Sąd przystępuje do przeprowadzenia wizji. Rozpoczyna się ona zbadaniem ogródka, okalającego domostwo. Widzimy więc mały skrawek zieleni, okolony sztachetami, a biegnący wokół tylnej ściany domu. Wejście do domu prowadzi z boku, aby zaś dostać się na podworzec należy wpierw przejść przez furtkę w niskim parkanie.

W SUTERYNACH

Mieszkanie, w którym dokonano zbrodni, znajduje się w suterynach i przypomina raczej piwnicę aniżeli izbę mieszkalną. Ściany sięgają zaledwie 1.80 m, na całość mieszkania składają się malenka kuchenka i przylegający do niej pokoik. Obie ubikacje mają pod sufitem małe okienka, przez które z trudem przecisnąłby się człowiek. Tą drogą zbrodniarz chyba nie uciekł, gdyż zresztą okna zastano krytycznej nocy zaryglowane.

Oba okienka wychodzą na podworzec, tuż nad jego powierzchnią. W tym to właśnie podworcu znaleziono sześć śladów stóp męskich, prowadzących w stronę niskiego ogrodzenia, za którym znikł morderca.

Aby zorjentować się w przebiegu wypadków, jak one rozgrywały się krytycznej nocy, sąd wraz ze stronami zajmuje miejsce w mieszkaniu Marsów, które obecnie stoi pustką.

Schodzi się tam po wąskich i wysokich stopniach, gdzie dwie osoby nie zmieściłyby się obok siebie. Ciemno i ponuro jest tutaj na każdym kroku, a w małej kuchence jest po chwili tak duszno, że trudno poprostu oddychać. Tak wygląda atmosfera w „przybytku miłości", gdzie dokonana została bestialska zbrodnia.

Tajemnica Wojciecha Leji

Wprowadzić Leję! — pada krótki rozkaz przewodniczącego i już za chwilę słychać brzęk kajdanków i głuche stąpanie na schodach. Schylając się, aby głową nie uderzyć w futrynę, Wojciech Leja wchodzi do kuchni.

Wszystkie oczy wbijają się w niego. Każdy stara się jakby przeniknąć jego duszę i ujrzeć co się w nim teraz dzieje. Czy przeżywa on koszmarne wspomnienia nocy styczniowej? Czy może jest tutaj po raz pierwszy?

Na twarzy Leji nie drgnął jednak ani jeden muskuł. Spokojny i zrównoważony — jak w ciągu całego procesu — wchodzi, rozgląda się ciekawie i zajmuje wskazane miejsce Rozpoczyna się wizja.

Zamykają się drzwi kuchni, a po drugiej ich stronie czeka Zbelutówna, która krytycznej nocy zjawiła się tu pierwsza i widziała uciekającego zbrodniarza.

JAK TO BYŁO KRYTYCZNEJ NOCY

Zaczynamy!

Zbelutówna chwyta za klamkę, naciska i wolno otwierają się drzwi. Widać dziewczynę, która zagląda do wnętrza i zatrzymuje się momentalnie. Jakgdyby przypomniała sobie koszmarny obraz nocy styczniowej.

— Więc jak to było?

— Otwarłam drzwi tak jak teraz, nogą przestąpiłam za próg. W tej chwili zobaczyłam kobietę leżącą na ziemi w kałuży krwi. Tutaj, zaraz na lewo obok drzwi, stał mężczyzna w wojskowym płaszczu. W pokoju panował półmrok, rozświetlony lampką naftową, stojącą na stoliku. Obok tego stolika stał właśnie mężczyzna, zasłaniając lampkę swoją osobą.

— Gdy usłyszał, że drzwi się otwierają, momentalnie cofnął się w stronę drzwi. Nie odwracał się jednak. Tyłem szedł w moją stronę, odepchnął mnie ręką do tyłu, wydostał się do korytarza i począł biec schodami ku górze. Słyszałam jakgdyby trzask od wkładania bagnetu do pochwy lub też uderzenia bagnetem o coś.

— Ja zaczęłam krzyczeć, wołałam „Morderstwo, trzymajcie go!" i biegłam za nim. On wypadł na podwórze, skręcił na lewo, pobiegł w stronę płotu i tam zniknął.

Raz i drugi demonstruje Zbelutówna przebieg wypadków, a wkońcu staje obok niej Leja i próbuje tyłem wyjść z kuchni. Widać, że przychodzi mu to z trudnością, gdyż musi schylić głowę, aby nie uderzyć o futrynę.

— A czy tamten żołnierz też schylił się przy wychodzeniu? Czy przypadkiem nie zawadził głową o futrynę?

Tego nie umie Zbelutówna wyjaśnić, tak dokładnie nie zaobserwowała przebiegu wypadków.

„Leja, byliście tu kiedy?"

Na tym kończy się wizja w mieszkaniu, a sąd przenosi się do ogródka którędy uciekał morderca. Widać odrazu, że sprawca musiał być doskonale obznajomiony z warunkami lokalnymi.

Gdyby zbrodni dokonał ktoś, kto nie zna domu i otoczenia, byłby po wyjściu z domu skręcił na lewo i wypadł odrazu na ulicę tą furtką, którą przyszedł. Jest to przecież tuż obok drzwi domu.

Zbrodniarz wolał jednak biec dłuższą drogą, skręcił na drugą stronę, obiegł dom i przez ogród wydostał się dopiero na drogę. Musiał więc dobrze znać warunki lokalne, gdyż w przeciwnym razie nie byłby ryzykował drogi, która mogła zaprowadzić go w zamknięty krąg podworca lub też w przestrzeń, skąd nie ma ucieczki.

Czy Leja znał te warunki? Czy wiedział o tym wszystkim?

Przewodniczący zapytuje Leję: Powiedzcie Leja, byliście tu kiedy?

Spokojnie zaprzecza Leja ruchem głowy i dodaje: Ja tu nigdy nie byłem!

— Nigdyście nie byli, ani razu?

— Raz byłem z panem porucznikiem — mówi Leja wskazując na oficera żandarmerii. — Myśli o tym razie, kiedy to zjawił się tu już po zbrodni, w czasie dochodzeń.

— A znacie tę okolicę?

— Może tu kiedyś przechodziłem, ale nic zauważyłem.

—Jakto, przecież tu nie daleko są wasze koszary, a tędy szliście napewno na strzelnicę?

— Szliśmy, ale nie pamiętam którędy.

— A gdy w dzień po morderstwie szliście tędy ze strzelnicy, czy żołnierze nie pokazywali wam tego domu i mówili, że tutaj zamordowano dwie kobiety?

— Nie pamiętam.

Jeszcze rzut oka na fotografie sędziowie zapoznają się z sytuacją, jaka panowała tutaj krytycznej nocy. Wizja skończona. Sędziowie wracają do sądu, Leja jedzie karetką więzienną.

POWRÓT DO SĄDU

Po powrocie do sądu rozprawa toczyła się w dalszym ciągu. Odczytane zostały akty dotyczące tej sprawy, po czym sąd przystąpił do załatwienia wniosków stron.

Obr. dr Markowicz wystąpił z szeregiem wniosków odwodowych, wnosząc o biegłego-chemika i rusznikarza na okoliczność, czy można było oczyścić bagnet i pochwę z krwi za pomocą nafty, dalej znawcę fabrykacji butów i wreszcie fachowca w dziedzinie impregnowania bielizny, na okoliczności związane z tą sprawą. Obrońca domagał się również powołania świadków odwodowych m. in. b. posła Pużaka, który zna Leję z Podczerwonego.

Wnioski te zostały przez trybunał oddalone, a wobec braku innych wniosków postępowanie dowodowe zostało zamknięte Trybunał postawił przysięgłym pytania w kierunku zbrodni zabójstwa z art. 225 par 1, a na wniosek obrońcy również w kierunku art. 225 par. 2.

Po postawieniu pytań przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, przerywając równocześnie rozprawę do poniedziałku rano. Wobec tego rozprawa poniedziałkowa rozpocznie się przemówieniem prokuratora dr Gajewskiego.

Wisła wyrzuciła zwłoki kobiety

Wczoraj w godzinach popołudniowych Wisła obok III mostu w Krakowie wyrzuciła zwłoki młodej kobiety. Na miejsce wezwano natychmiast władze policyjne, przybył również niebawem lekarz miejski, który polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

Narazie identyczności zwłok nie ustalono. Przypuszczalnie są to zwłoki Marii Michałek, służącej która przed kilkoma dniami w zamiarze samobójczym skoczyła do Wisły.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 11 m
28	Zachód słońca 17 g 04 m
NIEDZIELA	Adar 17 5697

Nikt nie wyłącza się...

Akcja na Keren Hajesod w Krakowie czyni ciągłe postępy. Każdy dzień powiększa wydatnie liczbę deklaracyj, każdy współpracownik ambitnie rywalizuje pod względem gorliwości i ofiarności z innymi. Praca zatacza coraz szersze kręgi. Przemysłowiec, czy rzemieślnik, kupiec, czy urzędnik, wolne zawody — wszyscy składają swój udział na rzecz odbudowy Palestyny. Zwyciężyło wszędzie przeświadczenie, że tylko w ten sposób, drogą powolnej, ale skutecznej rozbudowy naszych osiedli palestyńskich, zrealizujemy naszą odwieczną tęsknotę za Ziemią Obiecaną. Danina na Keren Hajesod stała się częścią składową budżetu każdej prawie rodziny żydowskiej. Nikt nie ma odwagi wyłączać się w tak odpowiedzialnej chwili dziejowej od współpracy.

Wojewoda krakowski zwiedził kopalnię w Brzeszczach

Wczoraj przybył o godz. 8-mej rano p. Wojewoda krakowski Gnoiński na teren państwowej kopalni w Brzeszczach. Najpierw odbył konferencję w administracji kopalni, gdzie dyr. p. inż. Lebiedzki udzielił informacji o całokształcie administracji.

Następnie zwiedził p. Wojewoda urządzenia techniczne na powierzchni ziemi, oraz nowo wybudowany szyb w Jawiszowicach. Zwiedził również urządzenia kopalni pod ziemią i roboty górnicze.

W szczególności interesował się p. Wojewoda bardzo tym, że szyb ukończony w r. 1934 dotychczas nie jest uruchomiony. Zapoznał się również p. Wojewoda sprawami organizacyjnymi i stosunkami społecznymi górników; zwiedził kolonię robotniczą, świetlicę ogólno-kopalnianą, Związku Legionistów, Związku Strzeleckiego i Rezerwistów, ochronkę kopalnianą i stadion sportowy.

Spadł z dachu wagonu gdy jechał „na gapę"

Urząd ruchu w Krakowie wezwał Pogotowie Ratunkowe, celem udzielenia pomocy Edwardowi Sielakowi (lat 14), zam. przy ul. Krakowskiej 3, który jechał pociągiem osobowym z Krakowa w kierunku Zakopanego bez biletu, siedząc na dachu wagonu. Na stacji kolejowej w Skawinie, w czasie biegu pociągu spadł na ziemię, doznając potłuczenia głowy, klatki piersiowej i brzucha. Pogotowie przewiozło Sielaka w stanie niegroźnym do szpitala św. Łazarza.

Skradziony cynk do odebrania

Zakwestionowano u pasera około 300 kg cynku w sztabach, pochodzącego z kradzieży, który zdeponowano w IV Komisariacie przy ul. Grodzkiej 65. gdzie go można oglądać, celem rozpoznania w godzinach urzędowych.

—<>—

WYCIECZKI POLSKO - PALESTYŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ DO PALESTYNY. W związku z rychłym uruchomieniem umowy clearingowej polsko - palestyńskiej nastąpiło zarówno w Palestynie jak i w Polsce duże zainteresowanie rozwojem stosunków handlowych między tymi krajami. Celem ułatwienia sferom gospodarczym bliższego zapoznania się z aktualnymi potrzebami Palestyny Polsko - Palestyńska Izba Handlowa organizuje w najbliższym czasie wycieczki, przejazdy grupowe

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym, pełna humoru komedia muzyczna „Krawiec w zamku" P. Armonta i L. Marchanda z muzyką Al. Steinbrechera. Wieczorem po cenach najniższych, po raz ostatni, świetna komedia Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec" w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, odtwarzającej świetną swą rolę matki, która należy do najświetniejszych w jej repertuarze.

— **ADA SARI W BUDAPESZCIE I PRADZE.** Ada Sari, nasza sławna śpiewaczka, po sukcesach i entuzjastycznym przyjęciu we Włoszech, zaproszona została z końcem bieżącego miesiąca na koncert do Budapesztu — zaś w dniu 1 marca br. występować będzie w Pradze, w wielkiej sali „Lucerna" (mieszczącej 3.000 osób), jako solistka koncertu symfonicznego pod dyrekcją J. Straussa. Bilety na ten koncert, jak donoszą czeskie pisma, od tygodnia są już rozsprzedane.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Występy Wileńskiego Zespołu Operetkowego z Nechamą, Kadyszem i Chaszem na czele cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem. Dziś 2 przedstawienia melodyjnej i wesołej operetki Segala „W rosyjskim kabarecie". O godz. 4 popoł. (po cenach zniżonych) i 8.30. Bilety od godz. 10 rano przy kasie teatru. Jutro po raz ostatni „W rosyjskim kabarecie".

— **Z TEATRU „BAGATELA"** Wystawiona obecnie rewia p. t. „Ostatni Mazur" łączy w sobie nieprzebrane skarby humoru, bogatą wystawę oraz najmodniejsze przeboje. Dziś 3 przedstawienia: o godz. 4.30, 7 i 9 wiecz.

— **SASZA LEONTIEW W STARYM TEATRZE.** Sasza Leontiew, światowej sławy tancerz, o wielkiej muzykalności, uduchowieniu, pełen uczucia i temperamentu, którego każda kreacja trzyma widza w napięciu i pozostawia moc wrażeń artystycznych, wystąpi z wieczorem poematów tanecznych w poniedziałek 1 marca br. w Starym Tea-

trze. Sasza Leontiew jest tańczącym artystą dramatycznym jako tragik zarówno jako komik. W wieczorze współdziałała balerina Teatru Wielkiego w Warszawie Halina Radlińska, laureatka konkursu tanecznego w Wiedniu.

— **FRANCE ELLEGAARD**, znakomita pianistka duńska, solistka zagranicznych koncertów symfonicznych, której zeszłoroczny koncert w Krakowie został przyjęty z wielkim uznaniem tak ze strony prasy jak i publiczności wystąpi z jedynym koncertem w czwartek 4 marca br. w Starym Teatrze.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE REWII „W**

i indywidualne okrętem „Polonia", który po gruntownym remoncie wznowił rejsy na linii palestyńskiej. — Specjalne wycieczki zostaną również rozganizowane przez Izbę w związku ze zbliżającymi się uroczystymi świętami Pesach.

Najbliższe przejazdy odbędą się w dniach 17. III., 31. III. Informacje i zapisy przyjmuje Wydział Turystyczny Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Freory 10, tel. 246-37, 521-06.

Do piśmiennych zapytań należy załączyć znaczek na odpowiedź. 918

—<>—

TRZY TRANSMISJE RADIOWE Z KONKURSU IM. CHOPINA

Jak już komunikowaliśmy, Polskie Radio transmitować będzie z Filharmonii Warszawskiej w miesiącu lutym i początku marca fragmenty z III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

W okresie trzech tygodni walczą o palmę pierwszeństwa młodzi pianiści, którzy zjechali w tym celu do Warszawy z najodleglejszych zakątków świata. W wielkim tym konkursie bierze udział z górą setka pianistów i pianistek, przybyłych z 22 państw europejskich i z za Oceanu, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Japonii.

Dzięki radiowym transmisjom będą mieli również radiosłuchacze sposobność poznania tych młodych talentów pianistycznych oraz pośredniego brania udziału w konkursie.

Na przestrzeni tygodnia od 28. II. — 6. III. odbędą się transmisje w dniach: 28. II. od godz. 14.30 do 15.30, 1. III. od 16.20 do 17.00 i 5. III. od godz. 17.15 do 17.50.

—<>—

— **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** Bursy Sierót Żydowskich w Krakowie (Podbrzezie 6) odbędzie się dziś w niedzielę 28 lutego o godz. 11-tej przed południem.

Czy Ryszard Wagner był Żydem?

Przed kilku tygodniami ukazały się listy nieszczęsnego króla bawarskiego Ludwika II. i Ryszarda Wagnera. Listy te rzucają dużo światła zarówno na króla jak i na Wagnera. Wagner jest teraz w Niemczech hitlerowskich bożyszczem, na tle jednak tych listów wartość tego bożyszcza okazuje się bardzo problematyczną. Podczas gdy Ludwik II. prawdopodobnie pod wpływem sympatii dla Wagnera zerwał zaręczyny z księżniczką Zofią Charlottą, siostrą cesarzowej austriackiej Elżbiety, Wagner zdradził króla i uciekł z żoną swego przyjaciela Bülowa panią Cosimą do Szwajcarii, a król, który o tym wszystkim nie wiedział, nosił się nawet ze zamiarem abdykacji, by połączyć się ze swym przyjacielem. Gdy w prasie monachijskiej ukazały się artykuły oświetlające stosunek Wagnera do żony Bülowa, Wagner prosił króla, by skłonił Bülowa do ogłoszenia listu, z któregoby wynikało, że Bülow rozstał się dobrowolnie ze swą żoną. Król Ludwik spełnił tylko życzenie swego przyjaciela i skłonił Bülowa do ogłoszenia listu w prasie, która jednak dalej oskarżała Wagnera o rozbicie małżeństwa swego przyjaciela. Za późno dowiedział się Ludwik, że Wagner wprowadził go w błąd. Ludwik był tak rozżalony, że nie chciał więcej słyszeć o Wagnerze. Dopiero po rozwodzie Cosimy i po wyjściu jej za mąż za Wagnera, król Ludwik przyjął na audiencji swego dawnego przyjaciela.

Z ogłoszonych listów wynika jednak jeszcze jeden szczegół bardzo interesujący. Fryderyk Nietzsche kilkakrotnie utrzymywał, że słyszał od samego Wagnera, że jego ojcem nie był mąż jego matki, lecz aktor lipski nazwiskiem Gayer. W jednym z listów Wagnera do króla opisuje Wagner pokój, w którym mieszka, wspominając przy tym, że wisi tam portret jego ojca Geyera. Ta okoliczność jest dlatego ważna, ponieważ jest to jedyny dokument autentyczny, świadczący, że Wagner sam wierzył, że jego ojcem jest aktor żydowski Geyer...

SIÓDMYM NIEBIE". Dziś o godz. 8.30 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 ostatnie przedstawienie rewii „W siódmym niebie", która cieszy się tak dużym powodzeniem.

— **„CZY MA PAN JUŻ BILET NA REWIĘ „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE"?** Takie pytanie rozlega się ustawicznie na ulicach i w kawiarniach. Sensacją dnia bowiem jest oryginalna, aktualna i ucieszna rewia marionetek, której premiera odbędzie się w „Esplanadzie" (Palace) Podwale 7 we środę 3 marca. „Gwoździem" widowiska jest poddanie satyrycznemu ubojowi i w pierwszym rzędzie „naszych" ze środowiska krakowskiego, obok działaczy i luminarzy życia politycznego świata i kraju. Paragraf aryjski nie obowiązuje. Zrzucamy z piedestałów i świeczników uświęcone figury. Walimy w cylinder „naszych i obcych". Trzyaktowy tekst, ze stu piosenkami i przebojami pióra znanego satyryka „Wajzata". Dowcipne lalki Blondera i Sterna. Wykonują: M. Abel, Br. Anska i inni Przedsprzedaż biletów w Esplanadzie i u A. Fischhaba, Grodzka 46.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Wyprawa na Mongo" (w gł. roli Buster Grabber) i „Cyrk Sarana" (w gł. roli Pat i Patachon).
APOLLO: „Ogród Allaha" (Marlena Dietrich, Charles Boyer).
ATLANTIC: „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young, Robert Taylor) i „Zapomniany człowiek" (Wallace Beery)
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".
MUZEUM: „Bunt Zwierząt" i „Kopciuszek".
PROMIEŃ: „Sylwetki" (Wskutek omyłki technicznej oznaczony był film ten poprzednio jako film niemiecki).
STYLLA: „Ostatnie dni Pompei"
UCIECHA: „Sam na sam" (Paula Wessely)
WANDA: „Królowa Tańca" (Eleonar Powell

Przed nową enuncjacją pułk. Koca

Warszawa, 27. 2. PAT. Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje: W związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca odbędzie się w dniu 1 marca r. b. w sali Rady miejskiej na zaproszenie prezydenta miasta Warszawy Stefana Starzyńskiego *pierwszy zjazd organizacyjny działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej.*

Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc. Przemówienie to o godz. 17.40 transmitowane będzie przez rozgłośnię Polskiego Radia.

Stanowisko Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 27. 2. (Sin). Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego powziął uchwałę na temat sytuacji politycznej, wytworzonej przez deklarację płk. Koca. Uchwała głosi, że Stronnictwo Ludowe przestrzegać będzie nadal niezależności organizacyjnej.

Organ Stronnictwa Ludowego „Piast“ za artykuł o deklaracji płk. Koca został skonfiskowany.

Rewizjoniści kategorycznie zaprzeczają

Warszawa, 27. 2. (A). Komenda „Betaru“ i centralnego komitetu organizacji rewizjonistycznej *zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby rewizjoniści mieli zgłosić akces do obozu płk. Koca.* W najbliższych dniach mają rewizjoniści ogłosić oficjalne oświadczenie o ich stanowisku wobec deklaracji płk. Koca.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Dr. L. Lindenfeldowi urologowi Dunajewskiego 6, za szczęśliwie przeprowadzoną operację, skuteczne bezinteresowne leczenie i ogromną troskliwość, oraz WPanu Dr. L. Silberbergowi za nadzwyczajną opiekę w czasie choroby serdeczne Bóg zapłać 718g

J. ZELLERKRAUTOWIE.

Umowa w sprawie trybowania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 2. (A). W wydziale aprowizacyjnym komisariatu rządu nastąpiło zawarcie umowy między rabinatem warszawskim a cechem rzeźników w sprawie stosowania trybowanych części mięsa. Cechy opodatkowały się na rzecz rabinatu w wysokości 2.500 zł. tygodniowo. Za sumę tę rabinat będzie opłacał trybowaczy. Po wyszkoleniu odpowiedniej ilości trybowaczy rozpocznie się trybowanie mięsa na większą skalę.

Wzrost wskaźnika produkcji w styczniu br.

Warszawa, 27. 2. PAT. Ogłoszony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu r. b. podniósł się z 77,5 do 80,0 czyli o 3 procent. W porównaniu z tym samym okresem r.ub. wzrost wskaznika produkcji przemysłowej wynosi 19 procent. Tak silny wzrost powstał przede wszystkim ze zwiększonego wydobycia węgla, w związku z dużymi mrozami, ze znacznego podniesienia produkcji włókienniczej, wywołanej znaczną zwyżką cen surowców i półfabrykatów oraz dalszym wzrostem produkcji w hutnictwie żelaznym, spowodowanym nie tylko zamówieniami Ministerstwa Komunikacji, lecz również w związku z zapotrzebowaniem rynku prywatnego, który ostatnio w przewidywaniu silnego ruchu inwestycyjnego, bardzo wydatnie wzmógł swój popyt. Niezależnie od podwyżki cen, wzrost produkcji objął prawie wszystkie gałęzie przemysłowe. Wzrost w przemysłach odzieżowym, chemicznym, skórnym i papierniczym powstał również wskutek zwiększenia cen surowców czy półfabrykatów. Wyjątek z ogólnej tendencji stanowi przemysł, związany z ruchem budowlanym, jak mineralny i budowlany oraz częściowo metalowy, które nie wykazały większego wzrostu. Pozostaje to w związku z niską temperaturą w styczniu, utrudniającą prowadzenie robót budowlanych.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa. 27. 2. PAT. Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzując sytuację gospodarczą Polski w styczniu br. podaje m. in.:

Po likwidacji ultima rocznego rynek pieniężny odznaczał się w styczniu *znaczniejszą poprawą płynności*, która jak zwykle, cechuje miesiące zimowe. Wzrost płatności uwydatnił się przede wszystkim w *poważniejszej zwyżce wkładów w instytucjach finansowych oraz silnym spadku sumy kredytów w Banku Polskim.* Wskutek mniejszej podaży weksli do dyskonta oraz większych spłat kredytów, wykorzystanych w silniejszym stopniu na koniec roku, zmalała suma kredytów, udzielonych przez banki. Znaczne natomiast napięcie zapotrzebowania środków obrotowych wystąpiło w śląskim zagłębiu przemysłowym ze względu na wysoki stan produkcji górniczo-hutniczej.

Wydobycie węgla było wyższe niż przed rokiem, gdyż zbyt w kraju wykazał znaczniejszą poprawę. Wzrost wytwórczości nastąpił w hutnictwie żelaznym i cynkowym, przyczyniając się do zwiększenia wydobycia rud krajowych. Zbyt żelaza na rynku krajowym wykazuje stałą, silniejszą zwyżkę. Produkcja ropy naftowej utrzymana została bez większych zmian, podniosła się natomiast przeróbka ropy w rafineriach. — Przemysł włókienniczy *zwiększył zatrudnienie przy produkcji na sezon wiosenno-letni, który zapowiada się pomyślnie.* Międzysezonowy spadek zatrudnienia wystąpił w przemyśle budowlanym i mineralnym, w mniejszym zaś stopniu w niektórych działach metalowo przetwórczych. Słabiej pracował również przemysł spożywczy.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej zwyżkował w styczniu do 80. Był on zatem *o przeszło 3 proc. wyższy, niż w grudniu oraz prawie o 19 proc. wyższy niż w styczniu 1936 r.*

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczyła w styczniu stan zeszłoroczny, w lutym natomiast wykazała wzrost znacznie słabszy.

Sytuacja rynkowa dla płodów rolnych doznała poprawy wskutek zwyżki cen zbóż i korzystnych warunków eksportowych. Celem przeciwdziałania nadmiernemu eksportowi zboża głównego zboża chlebowego z Polski, wstrzymany został wywóz żyta od połowy stycznia. W dziale produkcji hodowlanej, spadł eksport jaj, mięsa i szynek, zwiększył się natomiast wywóz zwierząt rzeźnych, bekonów i masła.

Zwyżka wywozu rolniczego przyczyniła się do wzrostu ogólnej wartości eksportu w styczniu, co spowodowało, że dodatnie saldo obrotów handlowych z zagranicą było większe, niż w grudniu. *Stan obrotów handlowych na rynku wewnętrznym doznał pewnego osłabienia.*

Obostrzenie przepisów dewizowych dla kartelu przędzalń wełny

Warszawa, 27. 2. PAT. Na mocy okólnika komisji dewizowej z dn. 27 bm. zniesione zostały upoważnienia, jakie posiadała konwencja przędzalń wełny czesankowej w Polsce co do uzyskiwania dewiz w bankach dewizowych bez zaświadczeń komisji dewizowej. Obecnie wnioski konwencji o przydział dewiz na płatności zagraniczne z tytułu kosztów, związanych z importem surowców, bez względu na sumę, *skierowane być winny za pośrednictwem oddziałów Banku Polskiego lub banków dewizowych do komisji dewizowej.*

Jedynie zaświadczenia dewizowe konwencji na przydział dewiz z datą nie późniejszą, niż 27 lutego, mogą być jeszcze honorowane przez banki dewizowe na dotychczasowych zasadach.

Odznaki dla zrzeszonych dziennikarzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 2. (A) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło pozwolenia na ustanowienie odznaki dla dziennikarzy, zrzeszonych w Związku Dziennikarzy R. P. Prawo noszenia tej odznaki będzie przysługiwało członkom 11 Syndykatów Dziennikarzy, zrzeszonych w Zw. Dziennikarzy R. P. Odznaka wykonana z oksydowanego metalu ma w środku pióro jako symbol pracy dziennikarskiej i w otoku napis: „Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej“. Na odwrotnej stronie znajduje się nazwa siedziby danego Syndykatu i numer odznaki.

Bezczelny oszust matrymonialny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27. 2. (A) Do policji zgłosiła się Chaja Krolicka ze skargą na swego męża Mlecznika, który po tygodniowym zaledwie pożyciu ukradł jej 1.800 zł. i uciekł do Częstochowy. Policja wszczęła dochodzenie, które ustaliło, że Mlecznik od dłuższego czasu uprawia zawodowo proceder małżeński. Żeni się on z posażnymi kobietami i po kilkutygodniowym pożyciu zmusza swoje ofiary do rozwodu, zabierając im cały posag. Ofiarą bezczelnego oszusta padło już kilkanaście kobiet. Jednej z nich skradł Mlecznik 8.000 złotych i uciekł w dniu ślubu. Druga kobieta z jego powodu usiłowała popełnić samobójstwo. Za oszustem rozesłano listy gończe.

—<>—

Straszna katastrofa autobusowa

Warszawa, 27. 2. (A). Na szosie pod Garwolinem wydarzyła się dziś wielka katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. W kierunku Warszawy jechał autobus linii lubelskiej. W chwili, kiedy szofer usiłował wyminąć furmankę, jadącą środkiem szosy, *autobus na oślizgłej nawierzchni zarzucił, uderzając całą siłą w stojące obok drzewo. Skutki zderzenia były straszne. Cały przód autobusu został doszczętnie zdruzgotany, przygniatając szofera Kuśnierczyka i 5 pasażerów.* Inni pasażerowie zaczęli wyskakiwać z autobusu. Sprawca katastrofy zaciął konie i odjechał. *Siedzący obok szofera nieznanego nazwiska mężczyzna zmarł. Rannych przewieziono do szpitala.*

Nieletni chłopcy -- zamachowcami kolejowymi

Warszawa, 27. 2. (A). Przed kilku dniami policja została zaalarmowana wiadomością o dokonaniu zamachu na pociąg międzynarodowy pod Grodziskiem Mazowieckim. Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, że trzej nieletni chłopcy bracia Konieccy, *sporządzili sobie procę, z której rzucali kamienie do przejeżdżającego pociągu, wybijając szyby w wagonach i wywołując wśród pasażerów wrażenie, że pociąg jest ostrzeliwany. Chłopców oddano pod nadzór rodzicom, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.*

„Chicagowski“ wyczyn bandytów w mieście francuskim

Aix en Province, 27. 2. PAT. Wczoraj wieczorem około godz. 22 dokonano tu niesłychanie bezczelnego napadu w centrum miasta na samochód pocztowy. Kilku napastników z rewolwerami gotowymi do strzału zatrzymało na ulicy samochód, sterroryzowało kierowcę, a następnie rozwijając dużą szybkość, uciekło za miasto. W samochodzie pocztowym znajdowało się kilkanaście worków, zawierających przesyłki wartościowe i pieniężne, wartości przeszło milion franków. Samochód porzucili bandyci w odległości 10 klm. za miastem.

Los sądów przysięgłych - przesądzony

Podkomisja sejmowa wypowiada się za zniesieniem sądów przysięgłych i sądów pokoju

Warszawa, 27. 2. PAT. Sejmowa podkomisja prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Podoskiego w obecności p. ministra sprawiedliwości Grabowskiego rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym.

Projekt tej ustawy referował pos. Szczepański.

Pokomisja doszła do wniosku, że należałoby omawiany projekt ustawy rozbić na trzy odrębne akty ustawodawcze, a mianowicie: 1) na ustawę o zniesieniu sądów przysięgłych i sądów pokoju, 2) na ustawę o zmianach w ustroju sądów powszechnych, 3) na ustawę o zmianach w kodeksie postępowania karnego.

Podkomisja przystąpiła do omawiania dwóch pierwszych ustaw.

Co do pierwszego projektu znaczna większość wypowiedziała się za przyjęciem projektu, wychodząc z założenia, że przeważająca opinia prawnictwa polskiego wypowiedziała się już dawno za zniesieniem sądów przysięgłych. Opinię tę podzielali nietylko praktycy prawnicy, ale najwybitniejsi przedstawiciele polskiej nauki prawa.

Co do drugiego projektu ustawy to został on przyjęty z kilkoma poprawkami natury merytorycznej i kodyfikacyjnej.

Podkomisja doszła do wniosku, że należałoby czyć do tego projektu tekst ustawy o feriach sądowych, zaproponowany przez posła Hutten-Czapskiego.

Po przyjęciu obu tych projektów, podkomisja rozpoczęła dyskusję nad projektem nowelizacji kodeksu postępowania karnego. W toku tej debaty zostały omówione następujące kwestie: zmiana przepisów o tymczasowym aresztowaniu oraz przepisów, zakazujących sądowi odwoławczemu wymierzenia kary cięższej, jeżeli apelację złożył tylko oskarżony (zakaz **„reformationis in peius“**). Co do obydwu tych spraw przeszły wnioski kompromisowe.

Skazanie dwóch zamachowców kolejowych po 15 lat więzienia

Lwów. 27. 2. (M) Dziś przedpołudniem zapadł wyrok w procesie sprawców zamachu na Orient Express. Werdykt przysięgłych był jednomyślny. Po dwugodzinnych obradach trybunał wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na kary łączne po 15 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na 10 lat i powództwo cywilne na rzecz skarbu państwa w wysokości 58000 zł.

Przed sensacyjnym procesem

Lwów. 27. 2. (ŻAT) Jak się dowiadujemy rozprawa przeciwko b. sędziemu lwowskiemu Gąsiorowskiemu, oskarżonemu o branie łapówek odbędzie się prawdopodobnie we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie razem z Gąsiorowskim emerytowany prokurator z Czortkowa Sokołowski oraz bracia Bergmann ze Lwowa.

Walka ekonomiczna -- owszem...

Lwów. 27. 2. (M) Przed sądem starościńskim stanęła dziś handlarka ryb Róża Heller, oskarżona o zakłócenie spokoju publicznego. Wypadek miał miejsce dnia 23 grudnia ub. r., tj. przed świętami Bożego Narodzenia. Opodal kramiku Hellerowej rozłożyli swój kramik studenci endeccy, którzy sprzedawali ryby, nawołując do niekupowania ryb u Żydów. Hellerowa, której zaczęli ubywać klienci, sprzeciwiła się temu i głośno wykrzykiwała, że Żydzi płacą podatki i mają prawo sprzedawać.

Na dzisiejszej rozprawie wyparła się winy twierdząc, że *młodzież akademicka nie dopuszczała klientów chrześcijańskich do żydowskich handlarzy.*

Sędzia starościński skazał Hellerową na *20 zł grzywny z zamianą na tydzień aresztu.*

Walki na ulicach Oviedo

Madryt, 27. 2. PAT. Gen. Pozas z powodu choroby złożył dowództwo frontu Estramadury i południowego Tagu.

Źródła rządowe donoszą z Gijon, że na froncie Euzcadi wojska rządowe zaskoczyły oddział powstańczy, maszerujący w kierunku Mutua de Asturies. Wojska rządowe nadal walczą na ulicach Oviedo, a mianowicie na ulicach Gonzales, Besada i w dzielnicy św. Łazarza. Stara rzeźnia została zdobyta. Eskadra trzymotorowych samolotów rządowych, osłanianych przez kilka samolotów myśliwskich intensywnie bombardowała miejscowości: Grado, Cornellana, Cadreguerras oraz pozycje powstańcze pod Escamplero. Inne eskadry utrudniały dopływ posiłków do linji powstańczych. Powstańcy, którzy podjęli wczoraj przeciwnatarcie na górę Fando, pozostawili na polu walki *203* zabitych, wśród których przeważali Maurowie, legioniści i żołnierze gwardii cywilnej.

Delegat rządowy Delarmino Thomas oświadczył: nieprzyjaciel wyczerpuje się coraz bardziej. Mamy obecnie silną regularną armię i świetną artylerię.

Na odcinku Buenavista pomimo ognia artylerii powstańczej, która ostrzeliwała górę Naranco, wojska rządowe wspomagane przez czołgi, zmusiły do wycofania się gniazda powstańczych karabinów maszynowych, ustawionych w pobliskich domach.

Komunikat oficjalny baskijskiej rady obrony głosi: **Nasza arteyleria na odcinkach Marquina, Eiber, Achandiano, Aramyona, zadała ciężkie straty przeciwnikowi, bombardując skutecznie szosę**, prowadzącą do Arechawalta, doliny Gestafe i Naparrete oraz m. Villa Real.

* * *

Salamanka, 27. 2. PAT. Główna kwatera powstańcza nadała komunikat radiowy, w którym zaprzecza wiadomościom o zajęciu Oviedo przez górników asturyjskich. Wszystkie miejscowości, które rzekomo zostały zajęte przez wojska rządowe, a więc wioski Rivielles, Mata, Pic Delarbol i góra Naranco znajdują się nadal w rękach wojsk powstańczych. Po zaciętych walkach na polu bitwy pozostało przeszło 3500 zabitych górników i kilka tysięcy rannych. Straty wojsk rządowych przewyższają 15 000. Przed okopami w Colloto i Lugones liczba zabitych przewyższa 500.

Komunikat kończy się zapewnieniem, iż wkrótce cała Asturia zostanie odebrana wojskom rządowym.

Gwiazda filmowa -- szpiegiem wojsk rządowych w Sewilli

Lizbona. 27. 2. PAT. W Sewilli została przez sąd wojenny *skazana na rozstrzelanie hiszpańska gwiazda kinematograficzna Rosita Diaz.* W czasie rozprawy udowodniono jej uprawianie szpiegostwa na rzecz rządu hiszpańskiego. Rosita Diaz udzielała za pośrednictwem tajnej stacji radiowej rządowi w Walencji informacyj, które spowodowały dwukrotny nalot rządowych samolotów na Sewillę. Rosita Diaz zwróciła na siebie uwagę władz bezpieczeństwa w Sewilli przez okazywanie zbytniej ciekawości w rozmowach z wysokimi oficerami powstańczymi.

Nowy komisarz Banku Polskiego

Warszawa, 27. 2. PAT. W związku z objęciem przez p. Wiesława Domaniewskiego stanowiska dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, p. minister skarbu mianował p. Domaniewskiego komisarzem Banku Polskiego.

Nowe opłaty portowe w Gdyni i Gdańsku

Gdańsk, 27. 2. PAT. Według komunikatu rady portu gdańskiego, uzgodnione zostały po długotrwałych rokowaniach zarządów portów Gdyni i Gdańska nowe opłaty portowe w Gdyni i Gdańsku, które wchodzą w życie z dniem 1 marca b. r. Na podstawie nowych opłat obniżone zostały stawki dla szeregu towarów, a mianowicie dla półfabrykatów drzewnych wyrobów włókienniczych, mączki kartoflanej, cukru słodowego, melassy, kości, szmat, siarczano-amonu, cynku itd. Poza tym wprowadzono szereg zmian formalnych w taryfach portowych celem ułatwienia interesantom orientacji w klasyfikacji towarów.

Fałszywe obligacje pożyczki inwestycyjnej

Warszawa. 27. 2. (A) W Warszawie zjawili się oszuści, którzy sprzedają za pół ceny obligacje pożyczki inwestycyjnej. Jak się okazuje, obligacje te są sfałszowane. Policja poszukuje oszustów i ostrzega przed nabywaniem obligacyj pożyczki inwestycyjnej.

Niedoważony -- chleb

Warszawa. 27. 2. (A) Władze administracyjne kontynuują walkę z piekarzami, którzy oszukują na wadze chleba. Dziś aresztowano znów dwóch piekarzy oskarżonych o wypiekanie chleba o mniejszej wadze, niż była wymieniona na nalepkach.

Powrót do Ameryki -- po śmierci

Warszawa. 27. 2. (A) Niecodzienny obrzęd odbył się wczoraj na cmentarzu żydowskim w Warszawie w obecności starosty i konsula amerykańskiego. Dokonano mianowicie opieczętowania trumny ze zwłokami obywatela amerykańskiego Louis Stielmana, który zmarł dwa tygodnie temu podczas odwiedzin u swego przyjaciela w Warszawie. Synowie zmarłego, z których jeden jest prokuratorem, a drugi dyrektorem wydziału magistratu nowojorskiego, zażądali telegraficznie przysłania zwłok ojca do Stanów Zjednoczonych. Po załatwieniu skomplikowanych formalności, trumnę wysłano do Gdyni, skąd odpłynie w poniedziałek okrętem „Batory“ do Ameryki.

Kanadyjczycy zdobywają mistrzostwo świata w hokeju

Londyn, 27. 2. PAT. W czasie rozgrywanego w piątek wiecz. meczu Anglia-Kanada o mistrzostwo świata w hokeju lodowym doszło do burzliwych scen. Publiczność niezadowolona powolnym i nie energicznym sędziowaniem jednego z sędziów, a przy tym rozczarowana niepowodzeniami drużyny brytyjskiej, **podniosła głośny krzyk protestu i zaczęła rzucać na lodowisko odpadki pomarańcz, gazety, niedopałki papierosów i t. d., zmuszając do przerwania gry.** Dopiero gdy orkiestra na polecenie kierownictwa turnieju odegrała hymn narodowy i publiczność musiała go wysłuchać stojąc, wówczas burzliwa fala nieco opadła i można było kontynuować mecz, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Kanady 3:0, (1:0, 1:0, 1:0). Tym samym Kanadyjczycy zdobyli tytuł mistrza świata detronizując Anglię, obecnego mistrza świata i Olimpiady.

TANKI I SUROWCE

PACYFIZM DAWNIEJ — —

Tak zwany szary człowiek z ulicy, ten przeciętny obywatel, orientujący się tylko z gazet, przeżywa obecnie bezsprzecznie uczucia, które nazwać możemy po prostu paniką. Dawniej doskonale sobie zdawał sprawę z treści zawartej w szablonowych już terminach i pojęciach. Wiedział np., że pacyfistą jest człowiek, który nie chce wojny i dlatego nie chce też zbrojeń. Pacyfiści rekrutowali się przedtem ze sfer inteligencji, ale pacyfistyczny nawskróś był obóz socjalistyczny. Usiłowano wprawdzie przeprowadzać jakąś linię demarkacyjną między pacyfizmem liberalno - mieszczańskim a pacyfizmem socjalistycznym, ale była to czysta pilpulistyka marksistowska, w gruncie bowiem rzeczy socjaliści we wszystkich parlamentach głosowali przeciwko budżetom wojskowym, domagali się skrócenia czasu służby wojskowej, a nawet zniesienia armii i zastąpienia jej milicją. Wielki teoretyk i praktyk socjalizmu francuskiego Jean Jaures napisał nawet gruby tom o konieczności przekształcenia stałej armii na milicję ludową.

— — I DZIŚ

Dziś te pojęcia uległy zasadniczej rewizji. Integralnych pacyfistów w stylu prof. Einsteina, który, jak wiadomo przed dziesięciu laty posunął swój pacyfizm do tego stopnia, że głosił hasło odmawiania służby wojskowej ze strony obywateli, dziś prawie już nie ma. Są jeszcze zwłaszcza w Anglii Mohikanie dawnego abstrakcyjnego pacyfizmu — typowym ich przedstawicielem jest Jerzy Lansbury, sędziwy przywódca partii pracy — ale ten typ pacyfizmu powoli dogorywa, jeśli zupełnie już nie zniknął z areny życia publicznego. Wszak Leon Blum, który do niedawna za podstawowy warunek pokoju uważał powszechne rozbrojenie, gdy został premierem Francji, zapomniał zupełnie o tym swoim programie, solidaryzując się ze swym kolegą w gabinecie, ministrem wojny Daladierem który stoi na straży armii francuskiej jako jedynej gwarantki bezpieczeństwa kraju. Dziś nawet komuniści w parlamencie francuskim i we wszystkich innych parlamentach świata rzucili do lamusa starych rupieci swoją dawną taktykę antymilitarystyczną, wyrażając votum ufności Daladierowi, chociaż ten nie dopuszcza do koszar francuskich centralnego organu francuskiej partii komunistycznej „Humanité“. Dziś Anglia, kraj najbardziej pacyfistyczny, zbroi się w tempie tak zawrotnym, że nawet państwa totalne, nastawione na zbrojenia, zaczynają tracić oddech, i z obawy, że nie potrafią dotrzymać kroku potężnej Anglii w wyścigu zbrojeń, zaczynają nucić fałszywie dawną pacyfistyczną piosenkę o rozbrojeniu.

SKOŃCZYŁY SIĘ RZĄDY „DORY“

W angielskiej Izbie gmin, podczas dyskusji nad gigantycznymi zbrojeniami Anglii, wyraził się jeden z posłów, że uchwala się pożyczkę wojenną w czasie pokoju. Angielski minister wojny Inskip odpowiedział na to, że uchwala się pożyczkę pokojową przeciwko wojnie. Rację miał minister angielski, który mógłby niestety na uzasadnienie swej tezy powołać się na starą na pozór już przebrzmiałą maksymę rzymską: „Si vis pacem para bellum“. Bo Anglia zbroiła się tylko wtedy, jeśli jej zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo. W Anglii rządziła „Dora“. Podstawą wszelkich zbrojeń angielskich jest ustawa zwana „Defence of the Realm Act“ w skrócie popularna jako Dora, a urzędowo cytowana jako „5 Geo V c. 37“, to znaczy 37 ustawa piątego roku rządów króla Jerzego V. Na podstawie tej ustawy Anglia zaczęła się zbroić w roku 1914 i wygrała wielką wojnę światową. Ale teraz Baldwin nie ma już zaufania do „Dory“ i dlatego podczas pokoju zaciąga pożyczkę wojenną przeciwko wojnie.

ZACZYNA SIĘ JUŻ ROZKWIT SPEKULACJI

O wiele jednak ważniejszą rzeczą od samych tanków, aeroplanów i karabinów maszynowych jest sprawa surowców, stanowiących pod stawę wszelkich zbrojeń. Wojna rozrzutnie szafuje zebranym podczas pokoju sprzętem wojennym. Nie ma mowy o tym, by zebrać podczas pokoju tyle materiału zbrojeniowego, by wystarczyło na czas wojny, jeśli nie chce się doprowadzić do ruiny życia gospodarczego kraju. Podczas pokoju można zebrać tyle sprzętu wojennego, ile starczy na początek wojny, a państwa, które niestety przygotowują teraz pokój, szykując się do ewentualnej wojny, muszą troskliwie dbać o to, by były w stanie podczas wojny uzupełniać swoje zbrojenia. A surowce, jak powiedzieliśmy, odgrywają tutaj decydującą rolę. Jest rzeczą jasną, że kraj mający do dyspozycji wszystkie potrzebne surowce, ma przewagę nad krajem, który musi dopiero surowce sprowadzać. Jedynym krajem, który w obrębie swych własnych granic ma do dyspozycji wszystkie potrzebne surowce, a więc jest niezależnym od zagranicy, są Stany Zjednoczone. Nawet Anglia znajduje się w położeniu znacznie gorszym. Węgla ma wprawdzie dość, ale materiałów pędnych, tego niezbędnego pokarmu dla tanków, okrętów i aeroplanów, nie ma w dostatecznej ilości. W razie wojny Anglia może być odcięta od krajów, które dostarczają jej zboża. Tym sobie wytłumaczyć można okoliczność, że nowy angielski program zbrojeniowy poświęca tak wiele uwagi flocie, która ma być tak silną, by zabezpieczyć Anglii dowóz żywności, a z drugiej strony odciąć dowóz surowców krajom, prowadzącym z Anglią wojnę. Już teraz zauważyć można pod wpływem gorączkowych zbrojeń międzynarodowych znaczne podrożenie wszystkich metali. Stali jest coraz mniej. W Niemczech zbiera się stare odpadki, a w Anglii płaci się obecnie najwyższe ceny za rozmaite metale. Już teraz zapanowała orgia spekulacji, a za ołów, miedź, cynk, płaci się ceny niesłychane. Ma się wrażenie, że chociaż żyjemy w czasie pokoju, zaczyna kwitnąć już teraz spekulacja tak dobrze nam znana z okresu wojny.

DLACZEGO SIĘ ZBROJĄ — DEMOKRACJE?

To co właśnie tego szarego człowieka z ulicy najbardziej niepokoi i najbardziej go dezorientu je jest właśnie to, że najwięcej się zbroją teraz stare demokracje. Przywykliśmy do tego, że państwa totalne, przemawiające w obronie patologicznie ujętego honoru narodowego, przemieniły się w obozy warowne. Fakty mają jednak swoją logikę, niezależnie od życzeń i aspiracji ludzi, uważających siebie za wodzów narodowych. Być może, że Hitler, który wyklucza wprost wszelką dyskusję międzynarodową na temat wysokości i rozciągłości zbrojeń niemieckich, nie dąży do wojny albo jeszcze nie dąży do wojny. Logika życia jest jednak twardszą od życzeń indywidualnych, nawet takich ludzi, jak Hitler, uważających siebie za narzędzie Boga i ceniących swą rolę dziejową znacznie wyżej od dawnych imperatorów, tytułujących się pomazańcami bożymi. Trafnie i lapidarnie ujął sytuację Niemiec współczesnych największy pisarz niemiecki Tomasz Mann, pisząc w swym liście otwartym do dziekana fakultetu filozoficznego w Bonn, że zbrojenia niemieckie nieuchronnie doprowadzić muszą do wojny. Inaczej byłyby te zbrojenia zupełnie bezsensowne. Ale wojnę, do której Niemcy doprowadzą, być może nawet wbrew swej woli, przegrać muszą, bo będą w niej zupełnie osamotnione. Okaże się, że Mussolini jest graczem o wiele sprytniejszym od Hitlera i napewno nie zechce wyciągać kasztanów z ognia dla Trzeciej Rzeszy.

STANY ZJEDNOCZONE A DEMOKRACJE EUROPEJSKIE

Ale by nie doszło do wojny, która na pewno będzie o wiele straszliwszą niż wojna światowa z roku 1914, muszą się właśnie demokracje świata zbroić. Prasa niemiecka głęboko zaniepokojona jest wizytą angielskiego ministra handlu Runcimana w Stanach Zjednoczonych i konferencją, jaką Runciman odbył z Rooseveltem. Ameryka proklamowała wprawdzie neutralność, ale Roosevelt w rozmowie z Runcimanem miał oświadczyć, że Stany Zjednoczone nie będą mogły spokojnie przypatrywać się ewentualnemu militarnemu pogromowi Francji i zagładzie demokracji w Europie. Niestety dawny pacyfizm jest już tylko reminiscencją przeszłości. Demokracje europejskie nie mają żadnych celów militarnych, przeprowadzając szerokie zbrojenia. Zbroją się tylko dlatego, by nie stać się przedmiotem polityki państw, które są właśnie zarzewiem wojny. Że te zbrojenia wciągają w swoją orbitę nietylko maszyny śmiercionośne, ale też i surowce, jest tylko rezultatem nowej techniki wojennnej. Surowce są taką samą bronią wojenną jak tanki. Baldwin doskonale wie, jak jego pacyfistyczni przeciwnicy, z partii pracy, że zbrojenia są nieproduktywne, że można zmobilizować wszystkie siły, by walczyć o dobrobyt ludności, ale niestety Anglia nie ma już swobody ruchów. Wytworzyła się bowiem tego rodzaju sytuacja, że najstarsza demokracja świata sięgnąć musi głęboko do kieszeni, zapomnieć musi o wszystkich innych celach, by zabezpieczyć pokój przez pożyczkę wojenną — przeciw wojnie.

M. K.

Niemcy „gubią“ miny na wodach baskijskich

Bayonne, 27. 2. PAT. Biuro prasowe rządu baskijskiego komunikuje, że w pobliżu portu Bilbao wyłowiono szereg min. Wypadło to mniej więcej w czasie pobytu niemieckiego okrętu wojennego na wodach baskijskich. Komunikat oświadcza, że *miny były badane w ciągu 2 miesięcy. Wedle komunikatu, miny są pochodzenia niemieckiego, na co rząd baskijski opublikuje niebawem udokumentowane dowody.*

Oficerowie szwedzcy w kontroli granic hiszpańskich

Sztokholm, 27 2. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna komunikuje: Komitet nieinterwencji zaprosił rząd szwedzki do wybrania niewielkiej ilości oficerów szwedzkich, którzyby uczestniczyli w międzynarodowej kontroli granic hiszpańskich. Jak dotychczas, nie powzięto żadnej decyzji w tej sprawie.

Caballero odrzuca ewentualność kompromisu z powstańcami

Walencja, 27. 2. PAT. Agencja rządu hiszpańskiego w Walencji donosi, że premier Largo Caballero wystosował odezwę, nawołującą ludność do „posłuszeństwa i dyscypliny“.

Poza tym premier wypowiada się przeciwko akcji międzynarodowej, mającej na celu doprowadzenie do zakończenia działań wojennych w Hiszpanii, oświadczając, że wojna winna się zakończyć jedynie *zwycięstwem rządu w Walencji.* Largo Caballero kategorycznie odrzuca wszelką myśl o ewentualnym kompromisie z powstańcami

Bandytyzm w Barcelonie

Hendaye, 27. 2. PAT. Z Barcelony donoszą, że kilka dni temu miasto zostało zaalarmowane wtargnięciem grupy bandytów do jednego z domów przy ul. Muntaner. Bandyci po zrabowaniu kilku mieszkań uprowadzili z sobą 10 mężczyzn, po których wszelki ślad zaginął. W dniu wczorajszym znaleziono na jednej z szos podmiejskich kilka trupów. Przypuszczalnie są to zwłoki uprowadzonych.

* * *

Hendaye, 27. 2. PAT. W miejscowości Centellas (prow. Barceloną) doszło do krwawego starcia między milicjantami a rolnikami, sprzeciwiającymi się z bronią w ręku, rekwizycji zboża. 7 robotników zostało zabitych.

Lewe centrum odwraca się od rządu Bluma

Skurczenie się większości rządu frontu ludowego wskutek rezerwy kilkunastu radykałów

Paryż, 27. 2. PAT. Piątkowa debata w Izbie nad interpelacją dep. Flandin w sprawie polityki finansowej i gospodarczej rządu przyczyniła się, zdaniem całej prasy, do znacznego wyjaśnienia sytuacji politycznej. Pozwoliła ona bowiem na sprecyzowanie poglądów rządu co do dalszej linii jego działania oraz na temat możliwości zmiany większości rządowej. Premier Blum wyraźnie zaznaczył w swym przemówieniu, iż *nie zamierza zmieniać tej większości*, podczas gdy z drugiej strony w imieniu centrum dep. Flandin i Paul Reynaud nie mniej wyraźnie oświadczyli że *opozycja również nie uważa za możliwe współpracować z obecną większością i jej szefem.*

Równocześnie debata piątkowa wyjaśniła ustosunkowanie się lewego centrum do rządu, podkreślając jego opozycyjne nastawienie i wysuwając b. premiera Flandina na jedno z pierwszoplanowych miejsc pośród przywódców opozycyjnych. W ten sposób więc, jak zauważył b. min. Frossard, *dep. Flandin porzucił właściwie zajmowane dotychczas stanowisko umiarkowane, aby zdecydowanie przyłączyć się do opozycji, kierowanej przez elementy prawicowe.*

Przemówienie prem. Bluma dało również odpowiedź na pewne pytanie, jakie stawiano sobie w łonie prawego skrzydła większości rządowej, głównie radykałów i unii republikańsko-socjalistycznej. Prem. Blum udzielił bowiem wyraźnego zapewnienia, że *dalsze linie działania rządu będą polegać na zastosowaniu w praktyce obecnego programu frontu ludowego, a ewentualny nowy program będzie mógł być ustalony tylko po zaaprobowaniu go przez wszystkie ugrupowania, wchodzące w skład obecnej większości.*

Prasa radykalna wyraża swe zadowolenie z ostatniej debaty, czyni to jednak w formie, pozwalającej domyślać się, że *niektóre elementy radykalne żywią pewne zastrzeżenia i obawy.* Zaniepokojenie to, które ujawniło się nawet na łamach „Oeuvre", organu, popierającego dotąd bez zastrzeżeń front ludowy, wyraziło się głównie w pewnym wahaniu, jakie zaznaczyło się w grupie radykalnej podczas ostatniego głosowania w Izbie. *Jeden z deputowanych radykalnych Briquet głosował razem z grupą opozycyjną, a poza tym 17-tu innych parlamentarzystów radykalnych, m. in. deputowani Malvy, Mistler i inni, nie wzięło udziału w głosowaniu.* Wskutek tego rząd uzyskał tylko 361 głosów, wobec 384, jakie figurowały w większości rządowej w czerwcu ubiegłego roku.

„Oeuvre" sama zwraca uwagę na ten fakt, zaznaczając wszakże, że *prawica nie może wyciągać stąd żadnych wniosków na przyszłość, gdyż niewątpliwie nie uda jej się przeciągnąć na swą stronę tych 23 deputowanych.*

W kołach parlamentarnych istotnie nie przypuszczają, aby fakt ten miał wywołać poważniejsze następstwa polityczne i przypisują mu raczej charakter ostrzeżenia pod adresem rządu, podobnego do tego, jakiego w imieniu całej grupy radykalnej udzielił dep. Campinchi.

Śląski O.Z.P.N. w obronie „Dębu"

Katowice, 27. 2. PAT. Na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu OZPN po wysłuchaniu sprawozdań z przebiegu obrad walnego zgromadzenia PZPN w Warszawie w sprawie Dębu zarząd śląskiego OZPN stwierdził, że uchwała walnego zgromadzenia PZPN odnośnie Dębu jest sprzeczna ze statutem PZPN i postanowił przeciwko niej założyć protest. Motywy tego stanowiska są następujące:

1) w głosowaniu nad odwołaniem K. S. Dąb przeciwko uchwale walnego zgromadzenia Ligi PZPN walne zgromadzenie PZPN wypowiedziało się 117 głosami za pozostawieniem Dębu w lidze PZPN. Uchwalone przez walne zgromadzenie PZPN zawieszenie Dębu do 15 sierpnia rb. z tym, że po upływie tego terminu nie może K. S. Dąb brać udziału w dalszych rozgrywkach Ligi PZPN. równa się reasumcji dopieroco powziętej uchwały, a więc skreśleniu,

2) ukaranie K. S. Dębu przez walne zgromadzenie PZPN nie należało do kompetencji tej władzy, a zgodnie ze statutem karanie to należy do zarządu PZPN, względnie do władzy powołanej do tego przez zarząd PZPN.

Powołując się na motywy powyższe, śląski OZPN domaga się zastosowania kary w stosunku do Dębu w ramach statutowych.

Także w Estonii -- ustrój autorytatywny

Tallin, 27. 2. PAT. Najbardziej aktualnym tematem dyskusyj kół politycznych jest projekt nowej konstytucji Estonii, złożony przez prezydenta państwa dr. Paetsa, nad którym wczoraj rozpoczęto w zgromadzeniu narodowym debaty. Projekt ten jest bezkonkurencyjny, ponieważ w ustalonym terminie 10-dniowym żaden inny nie wpłynął. Według tego projektu, ustrój Estonii opierałby się na władzy prezydenta państwa.

Prasa estońska z wyjątkiem „Uus Eesti" wypowiada się o nowym projekcie spokojnie, ale krytycznie. „Vaba Maa" widzi w projekcie znaczne wzmocnienie władzy prezydenta i odchylenie od przeciętnego ustroju parlamentarnego. Inowacją projektu jest decyzja narodu przez głosowanie o ważnych sprawach państwa, wysuniętych przez prezydenta. W porównaniu z obecną konstytucją, projekt jest bardzo liberalny w stosunku do prawa veta prezydenta, które nie będzie absolutne.

Spisek antyrządowy w Łotwie

Ryga, 27. 2. PAT. Sąd okręgowy skazał na 1 i pół roku ciężkiego więzienia b. redaktora naczelnego zawieszonej gazety „Latwis" Avosta i 8 jego współpracowników politycznych za usiłowanie obalenia obecnego rządu. Akt oskarżenia twierdzi, że Avost w tym celu wydawał konspiracyjną gazetę „Trauksme" (Alarm) i utrzymywał kontakt z nielegalną organizacją „Pehrkonkrust", przy czym zabiegał o wciągnięcie do akcji osób wojskowych. Jeden ze skazanych w tym procesie — Berg, należy do najbogatszych właścicieli nieruchomości w Rydze.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 bm.: Wileńskie i Polesie: chmurno i mroźno z opadami śnieżnymi. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe. Pozostałe dzielnice: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze. Odwilż. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie.

Związek Strzelecki wobec deklaracji płk. Koca

Warszawa. 27. 2. PAT. Dnia 27 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Zw. Strzeleckiego, w którym uczestniczyły władze główne związku z prezesem zarządu głównego Fr. Paschalskim i komendantem głównym płk. M. Frydrychem na czele, oraz prezesi i komendanci 18-tu okręgów i podokręgów Z. S. Posiedzenie zaszczycił swą obecnością dyrektor PUWF. i gen. Olszyna Wilczyński.

Tematem obrad był szereg najdonioślejszych zagadnień organizacyjnych na tle aktualnej sytuacji ogólnej. Nawiązując do deklaracji ideowej płk. Adama Koca — prezes Fr. Paschalski wygłosił przemówienie, które zakończył słowami: W imieniu Rady Naczelnej, w imieniu Związku Strzeleckiego mogę posłusznie Naczelnemu Wodzowi zameldować a obywatela płk. Koca zapewnić, że każdej chwili i na każdym miejscu, na skutek otrzymanego rozkazu, rozlegnie się w razie potrzeby krok młodych, zdyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.

Również inwalidzi żydowscy?

Warszawa. 27. 2. (Sin.) Zarząd Główny Zjednoczenia Związków Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych zgłosił — jak słychać — akces do obozu płk. Koca. Jest rzeczą charakterystyczną, że ani inwalidzi, ani biuro organizacyjne płk. Koca nie ogłosiły komunikatu o przystąpieniu inwalidów żydowskich. Jak widać, zgłoszenie akcesu nie jest jednoznaczne z przyjęciem.

Wyrok w sprawie zajść w Zambrowie

Łomża. 27. 2. Zapadł tu wyrok w sprawie 7 oskarżonych o zajścia antyżydowskie w Zambrowie (Szczegóły podaliśmy w dniu wczorajszym — Red.) Główny oskarżony, Stefan Marian Wierzbicki skazany został na 8 miesięcy więzienia, trzej oskarżeni po 6 miesięcy więzienia, jeden na 6 miesięcy z za wieszeniem, a dwaj zostali uniewinnieni. — Wierzbicki był już kilkakrotnie karany.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze:
Dr Rychwicki Włodz., Szewska 21, tel. 143-86.
Dr Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99.
Dr Schönberg Maria, pl. Zgody 7, tel. 182-58.
Dr Engel Adolf, Dietla 66, tel. 155-98.

Dziś mają dyżur nocny lekarze:
Dr Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58.
Dr Twardowski Marian, Lubomirskich 27.
Dr Rosenbaum Barbara, Fałata 14, tel. 100-67.
Dr Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki:
Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27,

Dziś mają dyżur nocny apteki:
Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12 Dietla 36, Plac Zgody 18.

„NAUKA A OBRONA PAŃSTWA"

Dziś w niedzielę o godz. 18 odbędzie się na Uniwersytecie Jag. w sali Kopernika siódmy z cyklu odczyt „Nauka a obrona Państwa", urządzany staraniem Powszechnych Wykładów Uniw. Jagiell. Wygłosi go dziekan prof. dr Franciszek Walter p. t. „Mobilizacja medycyny". Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

ODKRYCIE KOMETY W KRAKOWIE

Astronom Obserwatorium krakowskiego prof. Antoni Wilk odkrył dnia 27 lutego br. o godz. 19 min. 25 kometę siódmej wielkości nisko na zachodzie w gwiazdozbiorze Ryby. Z powodu rychłego zachmurzenia nieba nie zdołano zaobserwować własnego ruchu komety. O odkryciu zawiadomiono telegraficznie Centralę Astronomiczną przy Uniwersytecie Harwardzkim w Cambridge (USA), celem poczynienia dalszych badań nad kometą. Jest to szóste odkrycie komety w Polsce, dokonane przez astronomów w Krakowie i Lubinowie.

NOWY TYGODNIK LITERACKI

W miesiącu marcu rozpocznie wychodzić w Krakowie nowy tygodnik literacki redagowany przez pp. Pugeta i Peipera.

GRZESZOLSKA OPUŚCIŁA SZPITAL

W dniu wczorajszym Grzeszolska opuściła szpital w Krakowie i wyjechała do Sosnowca.

POŚCIG ZA ZARZYCKIM

Władze policyjne są na tropie znanego bandyty Zarzyckiego i prowadzą za nim pościg. Zarzycki przebywa obecnie w pow. nowosądeckim.

STRAŻNIK CELNY — RABUSIEM.

Nocy onegdajszej napadło trzech osobników w lesie gminy w Szarowie, w powiecie bocheńskim, na przejeżdżającego tamtędy gospodarza 50-letniego Franciszka Łacha. Pod groźbą rewolwerów napastnicy zrabowali Łachowi 150 zł. i zbiegli.

W wyniku wdrożonych dochodzeń policja aresztowała sprawców napadu w osobach Jana Kani, Franciszka Kukiełki i Jan Kukiełki. W czasie przesłuchania Franciszek Kukiełka podał, że jest strażnikiem celnym.

125.000 zł. w miesiącu styczniu rozdzielił Komitet Pomocy Bezrobotnym w Krakowie

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie objął swą akcją pomocy w styczniu 1937 r. 3.275 rodzin, co licząc przeciętnie na jedną rodzinę 3 osoby, daje 9.825 osób objętych akcją pomocy.

Pomoc dla zarejestrowanych polegała na wydawaniu bonów żywnościowych, za które bezrobotny mógł nabyć najważniejsze artykuły pierwszej potrzeby, oraz na przydziale odpowiedniej ilości chleba, ziemniaków i węgla.

Bezrobotny samotny otrzymał deputat żywnościowy na kwotę 10 zł. miesięcznie, 12 kg chleba, 50 kg ziemniaków oraz 50 kg węgla.

Rodzina mała, składająca się z 2 osób, otrzymywała deputat żywnościowy na kwotę 14 zł. miesięcznie, 24 kg chleba, 100 kg ziemniaków oraz 100 kg węgla.

Rodzina średnia, składająca się z 3 do 4 osób, otrzymywała deputat żywnościowy na kwotę 18 zł. miesięcznie, 32 kg chleba, 100 kg ziemniaków oraz 100 kg węgla.

Rodzina duża, składająca się z 5 i więcej osób, otrzymywała deputat żywnościowy na kwotę 22 zł. miesięcznie, 40 kg chleba, 100 kg ziemniaków oraz 100 kg węgla.

Łącznie więc wydano w styczniu 1937 r. 3.275 rodzinom bony żywnościowe na kwotę 48.534 zł., 79.108 kg chleba, wartości 23.732,40 zł., 266.750 kg ziemniaków wartości 16.005 zł. oraz 266.750 kg węgla wartości 6.668,75 zł., łącznie zatem wydano na te cele kwotę 94.940,15 zł.

Ogólny koszt wyżej przedstawionej pomocy wynosił w miesiącu styczniu 1937 kwotę 100.756,35 zł.

Kwota ta nie obejmuje kosztów związanych z pomocą lekarską, udzielaną bezrobotnym i bezpłatnym rozdawnictwem lekarstw.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na dzień 31 stycznia 1937 r. wynosiła 4597 ojców rodzin.

Zaznaczyć należy, że pomoc w styczniu 1937 r. otrzymali tylko ci bezrobotni, którzy zarejestrowali się przed 21 stycznia 1937 r.

Poza wyżej wyszczególnioną pomocą Komitet wydał na akcję zatrudnienia w miesiącu styczniu 1937 r. kwotę 14.820 zł. oraz udzielono subwencji instytucjom w kwocie 8.869,60 zł.

Razem więc nie licząc pomocy udzielanej za pośrednictwem Sekcji Pomocy Dzieciom koszt pomocy w miesiącu styczniu 1937 r. wyraża się kwotą 124.445,95 zł.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ W KRAKOWIE?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 6, dur brzuszny 2, krztusiec 2, odra 2, róża 5.

KRAKÓW I JEGO ZABYTKI W TWÓRCZOŚCI JANA MATEJKI.

We wtorek 2 marca odbędzie się w sali kinowej M. Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) 59-e Zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa, na którym kustosz Muz. Nar. dr Edward Łepkowski wygłosi bogato ilustrowany odczyt pt. „Szkice i rysunki Jana Matejki z Krakowa i jego najbliższych okolic". Początek g. 18.30.

PLOTKI, PLOTKI...

Wesoły i żywy dziennik purimowy i inne równie miłe niespodzianki dziś o godz. 8-mej wieczorem w WIZO (Szewska 4 I p.). Goście mile widziani.

ZA SZYBAMI KAWIARNI

Jutro w poniedziałek o godz. 19.30 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 Maksymilian Boruchowicz odczyt p. t. „Za szybami kawiarni (Zaklęte rewiry). — Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA WOJEWÓDZKIEGO.

W domu przy ul. Dolnych Młynów pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Todeusz Moskwa, podreferendarz w Urzędzie Wojewódzkim. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

—<>—

— WALNE ZEBRANIE „OGNISKA". W niedzielę 7 marca godz. 9-ta przedp. odbędzie się w Sali Instytutu Geograficznego (Grodzka 64) doroczne walne zebranie stowarzyszenia Żyd. Słuch. U. J.

—<>—

— HEBR. SEMINARIUM PRZY „TARBUCIE". W niedzielę początek lekcyj punkt. o godz. 18. — Referują pp. S. Walkowski, B. Rappaport i dr B. Katz.

—<>—

— GORDONIA. Dziś 7 wiecz. seminarium Magszimim i Bogrim. Referuje tow. M. Mosinger.

—<>—

— WYDZIAŁ ŻKS MAKKABI W KRAKOWIE zawiadamia, że Doroczne Walne Zebranie Klubu odbędzie się w niedzielę 14 marca godz. 15-ta w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3.

—<>—

— SEKCJA NARCIARSKA Ż K S MAKKABI KRAKÓW zawiadamia, iż III turnus obozu narciarskiego w Zakopanem rozpocznie się 7 marca i potrwa do 14. Na obozie kursy dla wszystkich kategorii narciarzy pod kierunkiem dypl. instruktorów P. Z. N. Zniżki kolejowe 82% z terenu całej Polski. Zgłoszenia i informacje do 3 marca br. w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10, tel. 189-02.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

PIERWSZORZĘDNA steno typistka polsko - niemiecka ze znajomością buchalterii poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Zdolna“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 976k

POBROŻUJĄCEMU branży żelaznej lub pokrewnej oddam do sprzedaży kupcom artykuły powroźnicze i techniczne na woj. Krakowskie, Kieleckie i inne za prowizją. Oferty z odpisami świadectw do Lwowskiej Kasy Kupieckiej — Lwów, Jagiellońska 12. 954k

MODNIARKĘ samodzielną zdolną przyjmę natychmiast. Salon Mód B. Lilienthal Grodzka 11, I. p. 705g

BUCHALTERKĘ(a)
prowadzącą prawidłowe księgi handlowe
PRZYJMĘ ZARAZ
„KONTEX“ Biała k. Bielska pod „Czarnym Orłem“. Własnoręczne oferty

INKASENTA wymownego na 8 dni każdego miesiąca poszukuję. Zgł. Kochanowskiego 20/10 parter godzina 3—4. 727g

POSZUKUJE GARDEROBIANY „CAFE CLUB“. KRAKÓW, RYNEK GŁ. 23, TELEFON 187-47. — 752g

ZDOLNY sprzedawca branży tekstylno - jedwabnej poszukiwany. Zgłoszenia do Nowego Dziennika z odpisami świadectw pod: „Uczciwy“. 738g

POSZUKIWANA biuralistka pisząca bardzo biegle na maszynie na kilka godzin tygodniowo. Zgłoszenia do N. Dz. pod „Zaraz“. 747g

CZELADNIKÓW krawieckich i pomocnice krawieckie poszukuje od zaraz firma Leon Braciejowski, Kraków, Floriańska 28/I. Zgłoszenia między 9.30—10. 994k

DO małej dziewczynki — **PANIENKA** półdniowo potrzebna. Urzędnicza 29/4. 990k

KSIĘGOWA, którąby równocześnie była czynna jako sprzedawczyni, poszukiwana do większego sklepu manufakturowo - spożywczego we Wiśle. Oferty własnoręcznie pisane, podające dokładnie życiorys i wszystkie dotychczasowe zajęcia oraz referencje i wymagania nadesłać do Alojzy Springer Bielsko 3-go Maja 7 pod „Pracowita“. 991k

PANNA inteligentna z lepszego domu, za którą mogłaby rodzina poręczyć, energiczna nadająca się do towarzystwa starszej dziewczynki i do sklepu jubilerskiego potrzebna. Katowice, Jordana 10 miesz. 6. — 986k

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY M. SCHLANG STRADOM 15 PRZYJMIE PRAKTYKANTA. 733g

Posad poszukują

BUCHALTER - bilansista, korespondent, zdolny podatkowiec, przyjmie zajęcie półdniowo lub godzinowe, tanio. Pierwszorzędne referencje. Własny telefon 118-85. 949k

PANI, władająca polskim i niemieckim, samodzielnie prowadziła szereg lat gospodarstwo domowe u samotnego pana w Poznańskim poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „E. H.“ do Adm. Nowego Dziennika. 663k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 633k

ZDOLNY pomocnik biurowy ze znajomością buchalterii, korespondencji i maszynopisma poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromny“ do N. Dziennika. 745g

MODNIARKA samodzielna, rutynowana poszukuje stałej posady kierownictwa ewentualnie spólniczki dysponującej kapitałem. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Chętnie Śląsk“. 690g

MONTUJĘ poduszki oraz serwety według najnowszych wzorów. Werblówna, Paulińska 16, m. 1. 735g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, spódniczek, szlafroków. Stockowa, Dietla 50 II. p. 741g

KRAWIECZYZNĘ damską wszlkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące wykonuje po niskich cenach. Neugeboren Orzeszkowej 8 m. 15. 730g

RUTYNOWANA wychowawczyni. Żydówka, matura, francuski, szuka posady. Zgłoszenia: Wiener, Katowice, Szopena 8 sub: „Dobre świadectwa“. 1007k

MEBLE używane kupuję płacę najwyższe ceny. — Bertig Starowiślna 28/6 — tel. 107-43. 731g

FORTEPIAN krótki markowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia telef. 164-80. 711g

Sprzedaż

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obstânder, Rynek 11. 328k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 570k

DO sprzedania sklep galanteryjno - papierniczy od zaraz z powodu wyjazdu. Kraków, Kazimierza Wielkiego 54. 743g

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont“, Katowice, Dworcowa 18. 1494k

MEBLE solidne, wielki wybór, ceny najniższe, raty przystępne. Frisch, Starowiślna 85. 996k

SKLEPOWE szafy do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Grodzka 1 u dozorcy. 789g

FIRANKI, kapy, obrusy najmodniejsze najtaniej. — Wytwórnia firanek Gleiser Kraków, Dietla 44. 786g

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery. Halpern, Poselska 18.

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

SYPIALNIĘ okazyjną w zupełnie dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika sub: „Okazja N.“ 992k

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u **BLITZA**, Kraków, Krakowska 80. 549g

KAMIENICA nowa, trzech piętrowa, superkomfort — (Długa), dochód 15.480 zł. cena 175.000, gotówką 150.000
KAMIENICA nowa, narożnik, luksusowy komfort, sklepy, dochód 26.470. cena 280.000 gotówką 220.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, nowa, Park Krakowski, dochód 11.000 — cena 126.006.
KAMIENICA nowa, przy tramwaju, pożyczka trzech procentowa 11.500, dopłata 45.500.
KAMIENICA nowa, piętrowa, komfort, cena 29.500 zł.
WIELKI wybór nieruchomości poleca znane ze swej solidności **BIURO RUBINA**, Kraków, Wielopole 26, tel. 171-73. 999k

PRZEMYSŁOWY obiekt, — hale maszynowe, mieszkania, biura, 750 sążni parceli niedaleko śródmieścia.
KAMIENICA 30-pokojowa, sklepy, 11.000 dochodu, gotówką 80.000 (Grodzka). —
KAMIENICA nowowymurowana komfortowa, sklepy, 3.600 dochodu, gotówką 36.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, komfortowa, nieukończona 65.000.
KAMIENICA 35-pokojowa, śródmieście, 9.500 dochodu, 90.000, gotówką 40.000.
KAMIENICA 11-pokojowa, sklep 30.000 dochodu — 25.000.
Informacje: Kraków, Wielopole 10. **WYRWICZ**, telefon 155-24. 740g

RUTYNOWANA siła biurowa ze znajomością buchalterii, stenografii polsko-niemieckiej poszukuje posady, ewentualnie półdniowo. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Sienna 12 pod: „Presto“. 751g

TAPCZANY, otomany materace, poduszki, łóżka polowe **„MARS“** przyjmuje reperacje na dogodnych warunkach **ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA** — Kraków, Krakowska 44 tel. 174_65. 967k

Interesy handlowe

ADMINISTRACJĘ domu przyjmie prawnik. Kaucja gotówkowa. Ponadto zaliczki na czynsz. Zgłoszenia: Administracja N. Dziennika „Wszędzie“. — 998k

MAM 5.000 oczekuję propozycji na uruchomienie przedsiębiorstwa ze wspólnikiem o równym kapitale. Zgłoszenia: „Przedsiębiorstwo“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1003k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 585g

TKALNIA chodników — Kraków, Józefa 2, Telefon 173_98. Przyjmuje szmatki starą garderobę na wyrób chodników. Naprawiamy dywany, dorabiamy frendzle. 958k

ZANIM wydasz grosz na bieliznę przede wszystkim porównaj ceny, gatunki, wykonanie w znanej w całej Polsce Fabryce Bielizny „Paw“, Kraków, Floriańska 4. 985k

CHOROBY WENERYCZNE I ICH LECZENIE w opracowaniu jednego z najznakomitszych lekarzy wenerologów. Żadnej gotówki zgóry nie wpłacać. Wysyłamy broszurę po zapodaniu adresu za zaliczeniem pocztowym zł. 1.50. — Zgłoszenia do „Par“ Katowice, pod „Choroby“. 865k

PIEKARNIA w pełnym ruchu z całym inwentarzem śródmieście Krakowa do odstąpienia. Zgłoszenia Nowy Dziennik Kraków, pod „Piekarnia śródmieście“. 590g

BIURO „MERKUR“, Kraków, Dietla 59 Tel. 176-89.
KAMIENICA trzechpiętrowa, nowoczesny, komfort, dobre położenie. Gotówka 96 000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, Park Krakowski. Dopłata 70.000.
KAMIENICA narożna, nowobudowana, pełnokomfortowa, kilka sklepów dzielnica handlowa. Cena 52.000
KAMIENICA nowa pełnokomfortowa. Dochód 3.500 Cena 32.000. Wielki wybór parcel budowlanych. 983g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.